

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 467 Wydanie P

Poznań, piątek dnia 11 października 1935

Rok 30

Dwa krańcowe stanowiska

Ku Rzymowi i Londynowi — oprócz abisyńskiej widowni wojennej — kieruje się powszechne zainteresowanie. Decyzje genewskie, w Lidze Narodów odnośnie rozmiarów i zasięgu ewentualnych sankcji będą bowiem tylko odzwierciedleniem dynamiki rzymskich nastrojów ekspansywno-wojennych i londyńskiej woli zachowania afrykańskiego „status quo”. Toczącą się grę przedstawiają poniżej z obu punktów widzenia nasz korespondent rzymski (S. M.) i nasz informator londyński (Bys.).

Co myślą w Rzymie

Mobilizacja wszystkich sił faszystowskich, niejako zapowiedź akcji na teatrze wojennym w Afryce, wypadła w istocie nadzwyczajnie i była dowodem niebywałego zjednoczenia Włoch.

Nie tylko w centrach miejskich, ale i w każdej najmniejszej gminie, w środę 2 października o godz. 4 ustala wszelka praca. Fabryki, sklepy i urzędy zamknięto w pośpiechu. Kto tylko był zdrow podał na miejsce zbiórki. W większych miastach każda dzielnica zbierała się osobno, bo nie było placu, który mógłby pomieścić setki tysięcy ludzi. Manifestacja odbyła się wszędzie w skupieniu, z powagą, bez najmniejszego zakłócenia porządku, w pełnym poczuciu zbliżających się wypadków.

Należy sobie uświadomić, że dla mas włoskich wojna ta nie jest zwykłą wojną kolonialną, lecz ekspansyjną, celem zdobycia nowych warsztatów pracy. Ochotnicy i żołnierze są przekonani, że pracę tę znajdą w Afryce pod jakąkolwiek formą i dlatego poszli.

Mowa Mussoliniego, nadawana przez radio, skandowana zdaniem po zdaniu z właściwą mu wyrazistością i siłą dykcji, jak błysk szabli przecięła półwysp od Rzymu po Brenner i po Sycylię. Huragan towarzyszących jej oklasków podkreślił jej historyczne znaczenie. Mussolini jeszcze raz najsolennie oświadczył, że Włochy uczynią wszystko, żeby konflikt o charakterze kolonialnym nie przerodził się w konflikt europejski, co mogłoby nastąpić wówczas, gdyby Anglia, lub Liga parły za wszelką cenę do sankcji wojskowych.

O cofnięciu się z Afryki bez akcji wojennej nie mogło być mowy. Przecież Włochy po chudych propozycjach komitetu pięciu nie mogły wyrzucić do morza miliardów, wydanych na ekspedycje. Wycofawszy się bez starcia z Abisyńczykami, byłiby tylko ich utwierdzili w poczuciu siły i wyższości i przygotowali utratę Erytrei i Somalji. Opuszczenie Afryki z pustymi rękoma i bez pomśczenia klęskowej bitwy pod Adua, byłoby uważane za hańbę narodową, a ponadto pociągnęłoby za sobą katastrofę nowego bezrobocia, ruinę finansową i groźne powikłania wewnętrzne.

Z tego kierujące sfery i część opinii angielskiej nie zdawała, czy też — jak tu mówią — nie chciała zdać sobie sprawy, gdyż w przeciwnym razie dyplomacja angielska nie byłaby sprzeciwiała się z takim uporem udzieleniu Włochom mandatu nad Abisynją, co jedynie mogło być ocalić pokój i powstrzymać wojnę. Ale, zdaniem Włochów (Francesco Coppola w „Gazzetta del Popolo”), pewne sfery angielskie i międzynarodowe masonskie, robiąc trudności Włochom i licząc na klęskę dyplomatyczną i upokorzenie Włoch, chciały przygotować załamanie się faszystów, a Mussoliniemu nową wyspę św. Heleny.

W faszyzmie bowiem, jako ruchu narodowym, widzą wyżej określone sfery przeciwnika tych haseł i idei, które

do niedawna rządziły światem i nie mało pomogły imperjum brytyjskiemu do zachowania światowej hegemonji.

Fakt oświadczenia się Francji w olbrzymiej większości przeciwko sankcjom wojskowym jest tu komentowany z niezwykłą sympatią i wdzięcznością. Objawy przyjaźni włosko-francuskiej są coraz liczniejsze. Po oświadczeniach solidarności francuskich stowarzyszeń kombatantów, wywarł głębokie wrażenie adres najwybitniejszych przedstawicieli świata literackiego i umysłowego Francji. Rzym odpowiedział na nie wielką manifestacją przed ambasadą francuską, a Akademia Włoska adresem do Francji intelektualnej.

Za szczególny dowód, że w całej opinii francuskiej dokonał się przełom uważają tu tę okoliczność, iż nawet przywódca socjalistów Leon Blum, który dotąd oświadczał się za natychmiastowym stosowaniem sankcji, zmienił stanowisko, co ułatwił premierowi Lavalowi jego akcję w Genewie w imieniu całej Francji.

Wogóle są tu przekonani, że rola Laval, jako pośrednika, którego autoritet międzynarodowy jeszcze więcej wzrósł po ostatniej uchwale rady ministrów, będzie teraz ułatwiona wobec zwycięstw włoskich w Afryce, i że nie dopuści on, aby Liga posunęła się do zastosowania sankcji zbyt radykalnych, — że, jednym słowem, snadniej mu przyjdzie narzucić Anglikom i Lidze

jakieś wyjście kompromisowe, umożliwiające Włochom pozostanie w Lidze.

Opinia polityczna rozumie, że Francja chce zachować przyjaźń nie tylko z Italią, ale także z Anglią i że w ten tylko sposób może ocalić pokój w Europie. W istocie pozycja Laval wobec Anglii i Włoch jest wyjątkowo silna, bo trzyma on w ręku atuty, z którymi Rzym i Londyn muszą się liczyć, potrzebując bezwzględnie Paryża.

Równocześnie ze zwycięską ofensywą na froncie afrykańskim, Mussolini zrobił bardzo zręczne posunięcie dyplomatyczne w Londynie, dla uspokojenia tamtejszych kół rządowych i politycznych. Pismo jego do Hoare'a miało ten właśnie cel. Zarówno w prasie włoskiej, jak angielskiej, dało się wyczuć złagodzenie tonu. Za widoczny znak odprężenia między Rzymem a Londynem uważają tu ostatnią mowę Baldwina, która w istocie stanowi, pierwszy krok, wyjaśniający sytuację.

O sankcjach militarnych nie mówi się już wcale.

Argumentem decydującym jednakże są postępy włoskie w Afryce. Adua! Adua! Oto okrzyk, który rozbrzmiewa po całym Włoszech. Po 40 latach Włosi pomścili swoich poległych bohaterów. Krwawa karta w dziejach Włoch, która bolała i piekla dwa pokolenia, została wymazana i zastąpiona nową, pełną chwały. Fakt ten i Genewę musi zastanowić.

Rzym.

S. M.

Jak reaguje Londyn

Jakikolwiek sąd wyda historia o wojennych rządach w Anglii, rząd unji narodowej, kierowany obecnie przez Baldwina, uchodzi u współczesnych za rząd „szczęśliwej ręki”. Wśród szalejącego na świecie kryzysu gospodarczego uchwalił on Anglię od wstrząsów. Przywrócił narodowi — przejściowo przynajmniej — dobrobyt. Umocnił pozycję W. Brytanji na zewnątrz. Pomimo różnych pułapek polityki międzynarodowej pozwolił Anglii wyjść obronną ręką. Polityka rządu znajduje poparcie większości opinii. Z tym kapitałem zaufania wkroczył gabinet Baldwina w kryzys abisyński.

Nie można zrozumieć stanowiska Anglii w kwestji abisyńskiej, jeśli się nie uwzględni wielkiego wpływu, jaki ma na posunięcia rządu londyńskiego opinia społeczeństwa angielskiego. Narod, który przed czterema laty narzucił sobie wewnętrzną dyscyplinę i drogą kompromisu wytworzył rząd unji narodowej, wymaga od rządzących poszanowania swoich pragnień i uczuć. Nie mógłby też Londyn zachować w ciągu ostatnich tygodni tej konsekwencji działania przeciw wojnie w Afryce, gdyby nie czuł za sobą silnej opinii narodu. To oparcie stanowi dziś dla polityki angielskiej kość pacierzową, chroniącą ją przed załamaniem się.

Już nieraz pisano w prasie europejskiej, dlaczego społeczeństwo angielskie tak zwarcie i bez pardonu potępia politykę Mussoliniego. Są w tem

zarówno racje polityki realnej, jak też przesłanki idealistyczne. Polityka realna Anglii wymaga utrzymania w Afryce, jak i gdzieindziej, za wszelką cenę „status quo”, a podyktowana jest powojennymi doświadczeniami z „budzeniem się” ras kolorowych. Nie wierzy ona w zdolności wojskowe, a jeszcze mniej kolonizatorskie narodu włoskiego, zatem obawia się włoskiego niepowodzenia. Przegrana byłaby przegrana całej rasy białej, czyli podcięciem przedewszystkiem interesów kolonialnych W. Brytanji. „Mamy zbyt wiele do stracenia” — brzmi odpowiedź przeciętnego Anglika i ten realny punkt widzenia jest powodem mobilizowania przez Anglię całej skomplikowanej maszynerji genewskiej przeciw Włochom.

Pozatem istnieją także pobudki idealistyczne, częstokroć na kontynencie niedoceniane, lub traktowane z niedowierzaniem. Tymczasem są one wśród mas angielskich potężną siłą moralną. Tak jak w r. 1914 sprawa Belgji wywołała w Anglii wprawdzie reakcję społeczeństwa, zanim spowodowała rząd londyński do akcji, — tak też i teraz traktowana jest sprawa Abisynji w podobny sposób „uczuciowy”. Można owo „sui generis” pacyfizmu anglosaskiego nie podzielać, trudno go jednak pomijać przy rachunkach politycznych. W przeciwnieństwie do wielu innych krajów jest on cechą nietylko kół lewicowych, lecz także prawicy, oraz

prawicowo nastrojonych sfer średniego mieszczaństwa. Patriotyzm szczerze angielski kojarzy tu się z sentymentami pro-genijskimi. Czy za Genewą stoją jakiegokolwiek inne siły, masonskie lub t. p., jest dla przeciętnego obywatela angielskiego rzeczą drugorzędną.

Na takim podłożu ideowym kształtowały się w ostatnich tygodniach opinie angielskie o sporze abisyńskim. W takim też duchu urabiały się sympatie społeczeństwa dla pracy min. Edena i jego delegacji w Genewie. Delegacja jechała z dużą dozą optymizmu. Opinia tutejsza widziała w wszystkich posunięciach angielskich szczyt pojednawczości. Jeszcze w ostatniej chwili, gdy wszystko się rwało, próbowano interwencji księcia Walji, znane z frankofilskich uczuć i licznych osobistych kontaktów na terenie Paryża, by skłonić Francję do pośrednictwa. Jego podróż do Paryża okazała się jednak próbą nadaremna. Tak samo nie wskórało nic wstawienie się króla angielskiego u króla Wiktora Emanuela, z którym tenże jest w stałej korespondencji. Mussolini wziął wszystko na swoją odpowiedzialność. W Anglii odczuto to jako groźbę.

Prasa angielska nie ukrywa, że opinie angielską spotkał wielki zawód. Tak też i dziś znowu są odgłosy prasy londyńskiej na temat przyszłego zebrańia Zgromadzenia Ligi, które zadecydować ma o sankcjach, nastrojone na nutę pesymistyczną. Sankcje są niepopularne. Uchwalenie ich przedsięwzięcie delegacja angielska jedynie pod przymusem, z uczuciem sędziego, który musi uczynić zadość wymogom prawa. Z głosów angielskich, które wypowiadają się o sankcjach sceptycznie, pisała „News Chronicle”, iż lepiej ich wcale nie wszczynać, skoro i tak będą zbyt słabe, aby skłonić Mussoliniego do nawrotu.

Warto z racji wznowionych prac Zgromadzenia Ligi przytoczyć jeszcze inne obawy, które snuje pewna depeza agencji Reutersa. Mianowicie podaje ona w wątpliwość, czy uzyska się potrzebną dla prawomocności sankcji jednomyślność wszystkich państw. Zwłaszcza stawiane jest pytanie, jak zachowa się polski minister spraw zagranicznych którego rozmowy z włoskim ministerstwem spraw zagranicznych wiosną r. b. nie zostały tu dotąd zapomniane.

Panuje też niejasność co do stanowiska Węgier. Czy w przededniu zapowiedzianej świeżo wizyty premiera Gömbösa w Rzymie odważy się Budapest głosować w Genewie za sankcjami przeciw Itali? A jeśli się przypominamy, że p. Gömbös był dopieroco w Berlinie — prawie nazajutrz po polowaniu polsko-niemieckim u min. Göringa — nie dziw, że przy stawianiu horoskopów w sprawie uchwalenia sankcji trio Berlin—Warszawa—Budapest zwraca na siebie żywą uwagę.

Londyn.

Bys.

Wyjaśnienie

Jak nam komunikują ze zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ławnicy magistracy z ramienia Str. Nar. przedłożyli już kwestję zarzutów, zawartych przeciwko pp. dr. Dalborowi i dr. Piotrowskiemu w artykule naszym wstępnym p. t. „Prawda w sprawie tablicy Hindenburga”, władzom Stronnictwa Narodowego do rozpatrzenia. Dopóki nie nastąpi rozpatrzenie to sprawy przez władze Stronnictwa Narodowego, które ze swej strony zagadnieniem tem dotąd się nie zajmowały i żadnych uchwał nie powzięły, pismo nasze wstrzymuje się od dalszego zabierania głosu w tej kwestji.

Trudności z wprowadzeniem sankcji

Uzgodnione propozycje Francji i Anglii — Współdziałanie Holandji — Grupa brytyjskich konserwatystów przeciw sankcjom

London (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi z Genewy, że pomiędzy rzeczoznawcami Francji i W. Brytanji doszło do porozumienia w sprawie zakresu sankcji w pierwszej fazie, jaka obecnie jest dyskutowana. Na mocy tego porozumienia, komitetowi sankcyjnemu, wyłonionemu przez Zgromadzenie Ligi przedstawiony będzie do aprobaty następujący plan:

1) Przeprowadzenie w sposób kompletny i skuteczny zakazu udzielania Włochom jakichkolwiek pożyczek, lub kredytów.

2) Ograniczenie zapomocą kontyngentów pewnych kategorii importów włoskich do obcych krajów.

3) Ograniczenie wywozu do Włoch pewnych towarów, niezbędnych dla przemysłu wojennego.

4) Uchylenie zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji.

Haga (PAT) W związku z uchwaloną wczoraj ustawą dopuszczającą możliwość wprowadzenia zakazów wywozu premjer dr. Collin wyjaśnia, iż Holandia będzie ściśle wypełniała swe zobowiązania wobec Ligi Narodów.

Rząd holenderski przygotował już projekty ustaw o zakazie wwozu towarów włoskich i udzielania Włochom kredytów.

London (PAT) Grupa 50 postów konserwatystów wypowiedziała się przeciwko zastosowaniu sankcji wobec Włoch. Grupa ta odbyć ma w piątek zebranie, celem omówienia „niebezpieczeństwa wmiśniania się Anglii do wojny włosko-abisynjskiej”. Jednym z głównych mówców ma być b. minister marynarki Amery.

Pulk. Applin, należący również do tej grupy, oświadczył, iż niema żadnych wątpliwości, że zarządzenie sku-

tecznych sankcji doprowadzić musi do wojny europejskiej.

Drugi deputowany konserwatywny

sir Edward Grigg stwierdził również w swem przemówieniu, że polityka sankcyj doprowadzić musi do nowej wojny.

Pewne zadowolenie w prasie francuskiej po odmowie Węgier i Austrii

Pariz (Tel. wł.) Odmowa Austrii i Węgier uczestniczenia w sankcjach przeciw Włochom, wywołała w prasie francuskiej pewne zadowolenie.

„L'Oeuvre” analizując wynik śródogodowych obrad Ligi Narodów, stwierdza że północna granica Włoch stoi poza zasięgiem sankcji. W Genewie panuje przekonanie, iż Anglija po 6 czy 8 tygodniach przystąpi do blokady portów włoskich w Erytrei i w Somali.

„Petit Parisien” nie jest zaskoczony decyzją Austrii i Węgier. Ich opozycja w Genewie daje wiele do my-

ślenia. Przy przyszłych zatargach mocarstw europejskich wystarczy, że jeden z członków Ligi Narodów będzie zaprzyjaźniony z napastnikiem, aby uniemożliwić jednogłośnie uchwałę i tem samem niedopuszcząć do zastosowania artykułu 16 paktu Ligi.

„Figaro” stwierdza, że proponowane sankcje będą bezskuteczne jak tego dowodzi posiedzenie śródogodowe. Dziennik przypuszcza, że Anglicy przystąpią do blokady Włoch, jeżeli zbyt wiele państw odsunie się od stosowania sankcji.

Dzienniki angielskie potępiają stanowisko tych państw

London (Tel. wł.) Prasa angielska nie szczędi ostrych słów pod adresem Austrii i Węgier za ich wczorajsze stanowisko w Genewie. Wielkie dzienniki informacyjne określają wystąpienie obu państw w Genewie jako niespodziankę, natomiast pisma sensacyjne uważają stanowisko Austrii i Węgier jako ciężki cios w Ligę Nar-

dów. Wszystkie pisma są jednak zgodne w tem, że odmowa tych państw nie może wstrzymać zastosowania sankcji.

Opozycyjny „Daily Herald” nazywa Austrię i Węgry wasalami Mussoliniego. Obecny rząd austriacki stoi zupełnie pod wpływem Rzymu. Wystąpienie Austrii było echem jej rzymskiego mistrza.

W jutrzejszem wydaniu głównem:

W STULECIE ZGONU APOSTOŁA NARODOWOŚCI
przez prof. Ignacego Chrzanowskiego

Na froncie abisynjskim sytuacja bez zmian

Berlin (Tel. wł.) Specjalny korespondent Niem. Biura Inf. przy wojskach włoskich donosi, że od niedzieli położenie nie uległo większym zmianom.

Lewe skrzydło armji włoskiej pod gen. Santini posunęło się przez Adigrat kilka kilometrów w kierunku na Aduę. Od poniedziałku panuje pewien zastój w akcji wojennej, ponieważ Włosi umacniają zdobyty teren i zabezpieczają dowóz.

Według doniesień z Rzymu, w dotychczasowych walkach zginęło 2.000 Abisynczyków, podczas gdy Włosi stracili dwóch oficerów, a kilku oficerów jest ranionych. Do niewoli zabrano 500 Abisynczyków. Sciślych danych nie można ustalić, gdyż połączenie z frontem jest bardzo utrudnione.

Według doniesienia korespondenta Niem. Biura Inf. z Asmary, dziennikarze obecni przy sztabie włoskim zwiedzili w środę plac boju pod Adigrat. Na wszystkich drogach dojazdowych

porusza się masa aut ciężarowych, oraz oddziały wojska. Korespondent miał okazję rozmawiać z dowódcą lewego skrzydła, gen. Santini, o dotychczasowym przebiegu ofensywy.

Grupa gen. Santini szła przyspieszonym marszem. W ciągu zaledwie półtora dnia wojska włoskie przebyły 60 km, zajmując Adigrat. Niewiadomo, czy Abisynczycy opróżnili teren pod Adigratem ze względów strategicznych czy też wskutek nieporozumień w ich szeregach. Włosi liczą się z kontratakami Abisynczyków na Aduę. Dlatego też wojska w chwili obecnej gorączkowo umacniają zdobyte pozycje. Ludność pograniczna przyjęła włoskie oddziały przyjaźnie. W Adigrat wszystkie domy miały białe flagi.

Gen. Santini zwrócił wreszcie uwagę, że uczestniczył on jako młody porucznik w walkach o Aduę w r. 1896. Z tem większą satysfakcją wywiesił, jako dowódca wojsk włoskich, sztandar narodowy nad zdobytym miastem.

Hauptmann znów skazany na śmierć

Trenton (PAT) Sąd apelacyjny stanu New Jersey odrzucił odwołanie Hauptmanna, oskarżonego o porwanie i zabójstwo dziecka pik. Lindbergha, zatwierdzając temsamem wyrok pierwszej instancji, skazujący Hauptmanna na karę śmierci.

Nowy Jork (PAT) Z Trenton (New Jersey) donoszą:

Obecnie, po zatwierdzeniu wyroku, skazującego na śmierć Hauptmanna, ma on jeszcze przed sobą trzy drogi dla uratowania się.

Pierwsza z nich, to odwołanie się do izby sądowej w New Jersey, noszącej nazwę „Court Of Pardons” (izba

przebaczenia), która składa się z gubernatora i 6 sędziów sądu apelacyjnego. Zazwyczaj, ten sąd odrzuca tego rodzaju prośby, o ile niema nowych łagodzących okoliczności, może jednak zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Poza tem może Hauptmann żądać ponownego rozważenia sprawy przed sądem w New Jersey, powołując się na nowy materiał dowodowy.

Wreszcie Hauptmann może odwołać się, do najwyższego trybunału w Waszyngtonie, jeżeli obrońcy potrafią udowodnić, że prawa ich klienta, zastrzeżone w konstytucji, zostały naruszone.

Przemówienie bar. Aloisiego w Genewie

Geneva (Tel. wł.) Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło w czwartek o godz. 10.30 dalsze obrady przemówieniem delegata Włoch bar. Aloisi.

W długiemi przemówieniami krytykował postępowanie Ligi Narodów. Gdy Włochy spostrzegły, że nie mogą co liczyć na Ligę w kwestji wzmocnienia swego bezpieczeństwa i uznania praw, ograniczyły się do stosowania własnych środków. Mobilizacja przez Abisynję przeszła miliona ludzi przekroczyła to, co Włochy mogły znieść, zwłaszcza, że

negus przy tej okazji wyraźnie mówił o zdobyciu Erytrei i włoskiego Somali.

Pod względem prawnym i politycznym Aloisi powołuje się na pakt Ligi Narodów, oraz Kelloga, twierdząc, że nie uszczuplają one praw obrony. Dalej przypomniał zastrzeżenia angielskie w związku z paktem Kelloga, gdy przed podpisaniem W. Brytanja zawarowała sobie prawo wolnej ręki w pewnych częściach świata.

Prawo Włoch do Abisynji poświadczone zostało przez traktaty pomiędzy

trzema sąsiadującymi państwami. Po twierdził je układ włosko-angielski z roku 1925, czyli po powstaniu Ligi Narodów i po wstąpieniu Abisynji do Ligi.

Aloisi zakończył: „Włochy są przekonane, że reprezentują prawdziwą Ligę Narodów i że w tym wypadku walczą nie tylko dla siebie, lecz również dla Ligi Narodów, ponieważ chcą uświetnić jej żyjącego ducha, przeciw literze, która go zabija.”

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.27 — 5.28 zł, w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.43% — 5.44 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 10. 10. 1935 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. 67¼ oraz za 4% premj. dol. 51.—

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4¼% dol. listy zast. 39.—, za 4¼% listy zast. złote w złocie 41.—, za 4¼% złotowe listy zast. 39.— oraz za 4% listy zast. konwert. 36.—

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 89.—

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu w zł. w złotych za sztukę.

Papier procentowy

5% państw. poz. konwers. 67.25 P.

4% poz. premj. dol. serja III 51.— P.

4¼% dol. listy zastawne serji K. z r. 1933

Pozn. Ziem. Kred. 39.— P.

4¼% listy zast. złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn 4¼% dol. listy zast. w złocie = 8,90 za 1 dol. 41.— P.

4¼% złotych listy zastaw. s. K. z r. 1933

Pozn. Ziem. Kred. 39.— P.

4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K.

36.— P.

Akcie bankowe i przemysłowe

Bank Polski 89.— P.

Tendencja mocniejsza.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 10. 10. 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy paritet Pozn., ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.:

STANDARTY:	
1) żyto	715 g/l.
2) pszenica	756 g/l.
3) owies	420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposob. spokojne) . . . 13,25— 13,50

Pszenica (Uspos. spokojne) . . . 17,75— 18,00

Jęczmień browarowy . . . 15,25— 16,25

Usposobienie spokojne.

Jęczmień 700—725 g/l. . . . 14,25— 14,75

Jęczmień 670—680 g/l. . . . 13,75— 14,00

Usposobienie słabe.

Owies (Usposob. spokojne) . . . 14,75— 15,25

Mak a

żytnia wyciąg 0-30% wł. w. . . 21,50— 22,25

żytnia gat. I 0-45% wł. w. . . 20,75— 21,50

żytnia gat. I 0-55% wł. w. . . 19,75— 20,75

żytnia gat. II 45-55% wł. w. . . 16,50— 17,50

Usposobienie spokojne.

pszenna gat. IA 0-20% wł. w. . . 31,25— 33,00

pszenna gat. IB 0-45% wł. w. . . 30,50— 31,00

pszenna gat. IC 0-55% wł. w. . . 29,50— 30,00

pszenna gat. ID 0-60% wł. w. . . 28,50— 29,00

pszenna gat. IE 0-65% wł. w. . . 27,50— 28,00

pszen. gat. IIA 20-55% wł. w. . . 27,00— 27,50

pszen. gat. IIB 20-65% wł. w. . . 26,50— 27,00

pszen. gat. IID 45-65% wł. w. . . 24,25— 24,75

pszen. gat. IIF 55-65% wł. w. . . 22,25— 22,75

pszen. gat. IIG 60-65% wł. w. . . 20,75— 21,25

Usposobienie spokojne.

Otręby żytnie stand. . . . 9,50— 10,00

Otręby pszen. grube stand. . . 10,00— 10,50

Otręby pszenne średnie st. . . 9,50— 10,00

Otręby jęczmieńne . . . 9,75— 11,00

Rzepak zimowy . . . 41,00— 42,00

Rzepak zimowy . . . 38,00— 39,00

Siemię lniane . . . 37,00— 39,00

Grochycza . . . 35,00— 37,00

Groch Viktorja . . . 26,00— 32,00

Groch Folgera . . . 21,00— 23,00

Mak niebieski . . . 53,00— 55,00

Koniczyna biała . . . 75,00— 95,00

Ziemniaki jadalne . . . 3,00— 3,75

Ziemniaki fabr. za kilo % . . . 21

Makuch inian w taflach . . . 18,25— 18,50

Makuch rzepakowy w tafl. . . 13,50— 13,75

Makuch słon. w tafl. 42/43% . . . 19,00— 19,50

Srut. Soja . . . 19,50— 20,50

Słoma pszenna luzem . . . 1,50— 1,70

„ pszenna prasowana . . . 2,10— 2,30

„ żytnia luzem . . . 1,75— 2,00

„ żytnia prasowana . . . 2,25— 2,50

„ owsiana luzem . . . 2,50— 2,75

„ owsiana prasowana . . . 3,00— 3,25

„ jęczmieńna luzem . . . 1,00— 1,50

„ jęczmieńna prasow. . . 1,90— 2,10

Siano zwykłe luzem . . . 6,50— 7,00

„ zwykłe prasowane . . . 7,00— 7,50

„ nadnoteckie luzem . . . 7,50— 8,00

„ nadnoteckie pras . . . 8,00— 8,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 3893 tonn, w tem żyta 902 tonn, pszenicy 610 tonn, jęczmienia 186 tonn, owsa 42 tonn.

Uwaga! Owies jednolity o wyższej wadze gatunkowej ponad notowanie.

Wywieziony do Berezy

Radom. (Tel. wł.) We wtorek, 8 października o godz. 20 wywieziono do Berezy Kartuskiej p. Stefana Podczaskiego, kierownika koła Stron. Nar. „Śródmieście” w Radomiu.

P. Stefan Podczaski był aresztowany 6 października b. r. w związku z zajściami przy poświęcaniu sztandaru Stronnictwa Narodowego w Radomiu. Po przesłuchaniu u sędziego śledczego został zpowrotem odstawiony do dyspozycji władz administracyjnych, gdzie powzięto decyzję o wysłaniu go do Berezy.

ZYCIE SOKOLE

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” Poznań XII Śródmieście zawiadamia, że zebranie plenarne połączone z obchodem kościuszkowskim odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 19.30 w sali Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej, Fr. Ratajczaka 36.

Na program obchodu składa się referat p. t. „Kościuszkowski — patron Sokolstwa”, który wygłosi prezes Dzielniczy Wielkopolskiej dh. Wolski. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Wiadomości

W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci króla Aleksandra i min. Barthou odbyły się w Paryżu i w całej Francji liczne uroczystości żałobne.

W północnej Finlandji zanotowano ponowne pojawienie się tajemniczego samolotu.

Księżniczka Kentu porodziła pierwszego syna. W myśl prawa przy urodzinach obecnym był minister spraw wewnętrznych Simon, który udał się następnie na posiedzenie gabinetu angielskiego.

Ministerstwo lotnictwa rozdzieliło już między fabryki angielskie zamówienie dotyczące budowy 2 tys. samolotów linjowych, rezerwowych i ćwiczebnych. Termin dostawy ustalono na 31 marca.

Grupa mieszkańców wsi Granadas w stanie Sonora zamordowała naczelnika gminy i kilku radców oraz wypędziła naczelnika, który wykladał w duchu socjalistycznym. Sądzą, że motywem tych czynów są wykłady religijne.

Memento dla białej rasy

Odbity niedawno zjazd międzynarodowy statystyków, lekarzy i teoretyków badań ludnościowych w Berlinie nasuwa pesymistyczne refleksje. Znany skądinąd i tylokrotnie już powtarzany fakt zahamowania się przyrostu wśród ludności rasy białej został nanowo oświetlony i zilustrowany na przykładzie środków ochronnych, jakie stosuje już szereg krajów dla przeciwdziałania tej ujemnej ewolucji. Środki te okazują się niewystarczającymi. Wśród dyskusji na forum zjazdu berlińskiego wypowiedzieli się nietylko statystycy, lecz także lekarze, przez co problem nabrał wszechstronniejszego naświetlenia. Wcale nie w sensie dla naszej rasy pomyślnym.

Przytoczymy wpiery kilka cyfr. Cofanie się liczby urodzeń, której potrzebuje każdy naród dla swojego wzrostu liczebnego, obserwować dziś można istotnie w większości państw Europy i Ameryki. Na czele spadku kroczą wraz z Francją narody germańskie. Korzystniej przedstawia się stan rzeczy wśród Słowian.

W Anglii, Holandji i Skandynawji wynosiła cyfra nowonarodzonych dzieci w r. 1934 15,3 na 1000 ludności. Stan ten jest nawet niższy aniżeli we Francji, gdzie w roku ub. odnośna cyfra wynosiła 16,2. Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja i w Niemczech. Wprawdzie rządy narodowo-socjalistyczne osiągnęły pewien sukces w stosunkach demograficznych Rzeszy o tyle, że r. 1934 przyniosł cyfrę 18 narodzonych na 1000 ludności, w porównaniu do 15,1 w 1932, a 14,7 w 1933. W każdym jednak bądź razie potrzeba jest w Niemczech 22 nowonarodzonych na 1000 ludności, aby podtrzymać żywotność narodu, a zatem, jak widać, osiągnięte rezultaty nie mogą zadawać przewidyujących meżów stanu. Ze strony statystyków niemieckich zwraca się również uwagę, że owa zwyżka w r. 1934 pochodzi z nagłego podniesienia się liczby zawartych pod finansową opieką reżimu hitlerowskiego małżeństw — a finansowanie małżeństw przez państwo nie może trwać stale. Poza tem cyfra za r. 1934 zawiera w wielkiej mierze dzieci pierwotne z owych małżeństw „wspomaganych“, jest więc możliwe, że małżeństwa poprzestaną na jednym dziecku, a wtedy korzystna stosunkowo cyfra 18 pro mille się nie powtórzy. Tymczasem według obliczeń ekonomistów niemieckich potrzeba narodowi niemieckiemu średnio 3,2 dzieci w każdej rodzinie, aby naród się rozwijał.

Znane są też usilne starania rządu faszystowskiego, aby podnieść rozrodność Włoch. Choć Włochy dzisiejsze poszczycić się mogą znacznie wyższą liczbą dzieci, aniżeli narody zachodnie Europy, to jednak ogółem biorąc i tam nie jest dziś tak dobrze, jak kilkanaście lat temu. Jakby na ironję wynosiła cyfra urodzonych w państwie faszystowskim w r. 1934 23 pro mille, gdy w ostatnim roku ery rządów liberalnych (1922) stosunek ten wynosił 30,8.

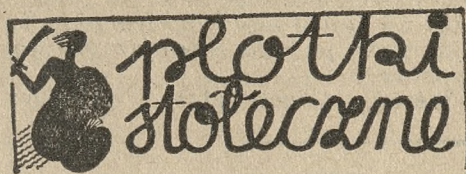
Jak już wspomnieliśmy, proces przedstawia się pomyślniej wśród narodów słowiańskich. Ale i tu widać z roku na rok postępujący spadek cyfry narodzin. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie oblicza, że liczba urodzeń na ziemiach polskich w latach 1896—1900 wynosiła średnio 43,5 na 1000 mieszkańców. W latach 1920—24 było ich nie więcej jak 34,1. Odtąd cyfra ta spada. W r. 1926 liczone w Polsce żywo narodzonych 33,1 pro mille, a w 1930 już tylko 32,5. Ostatnie lata wykazują co roku dalszy spadek: 30,2 — 28,7 — 26,5. Wprawdzie można na to odpowiedzieć, że dzięki poprawie warunków higienicznych w Polsce zaznacza się również spadek liczby zgonów. Ale mimo to bilans poprawy śmiertelności nie równoważy bilansu narodzin. Ogólny bilans ludnościowy, czyli przyrost naturalny spada u nas od 10 laty stale: wynosił na 1000 mieszkańców w r. 1925 18,5, a w r. 1934 tylko 12,1. Innymi słowy, pozostaje każdego roku przy życiu coraz mniej ludzi w Polsce.

Możemy się jedynie pocieszać tem, że ów bilans jest u nas jeszcze znacznie korzystniejszy niż w krajach zachodnich. Nie zmienia to jednak smutnej postaci rzeczy dla rasy białej, jeśli traktujemy ją jako całość. Refleksje pesymistyczne są tembardziej na miejscu, że owe niekorzystne rezultaty wykazuje statystyka narodów europejskich pomimo, że ze strony niektórych rządów (Francji, Włoch, Niemiec itd.) prowadzona jest już od szeregu lat akcja ochronna. Widocznie środki te mają tylko ograniczoną skuteczność.

Przed forum zebranych w Berlinie demografów i ekonomistów rozwijał te perspektywy lekarz niemiecki dr. Wellsmann, twierdząc, że słuszniej byłoby zastąpić w terminologii dzisiejszego stanu rzeczy w Europie pojęcie „spadek urodzin“ przez „spadek rozrodzności“, rozumiejąc pod tem ostatniem również „spadek poczęcia“. Tem samem przedniósłby się powyższy problem demograficzny z płaszczyzny społecznej w płaszczyznę biologiczną. Nie to, że ludzie nie chcą mieć dzieci, lecz że ich mieć nie mogą. Mówca zilustrował to następującymi słowami:

„Mówi się o niechęci rodzenia, o lenistwie rodzenia. Chcąc nie chcąc epycha się winę na kobiety. Nawet posuwa się do tego, że się jej zarzuca brak uczuć macierzyńskich. Ale jest to niestuszne. Pragnienie posiadania dziecka było, za nader szczupłymi wyjątkami, zawsze równe wśród kobiet i istnieje ono tak samo dzisiaj. My lekarze wiemy, ile lez płynie z tej racy w małżeństwach bezdzietnych. Wiemy też, że kobiety skłonne są do każdego zabiegu, który daje choćby iskiere nadziei, że może być usunięta bezpłodność, której same nie zawiniły.“

Do słów tych możemy z naszego polskiego punktu widzenia — dzięki Bogu — dodać, że uwagi te dotyczą raczej stosunków ludnościowych wśród spo-



9. października.

Jakkolwiek wojna toczy się daleko od nas, jednakże zainteresowanie publiczne wypadkami na froncie etjopskim jest ogromne. Przed księgarniami, które wystawiły mapy terenu wojny, stoją ciągle tłumy publiczności. Zresztą popyt na mapy jest nadzwyczajny. Rzecz ciekawa, że włoskie mapy nie mają takiego powodzenia, jak niemieckie.

Charakterystyczne, że zainteresowanie ogarnęło szerokie masy. Kiedy się jedzie wieczorem tramwajem, zapelnionym wracającymi z pracy robotnikami, słyhać dyskusje prowadzone między nimi. Wracający do wsi sprzedawcy wiejscy zaopatrzeni są stale w gazety i studjują na wozach doniesienia z placu boju.

Z dziennikarzy polskich wybrało się do tej chwili dwu, a dwaj inni organizują swój wyjazd na front italski.

Ale najznamienniejsze jest ożywienie się młodzieży, wśród której wypad-

leczeństw zurbanizowanych, a zatem nie mają przeważnie zastosowania do Polski, której prawie dwie trzecie ludności mieszka na wsi. Jeśli więc zanosi się rzeczywiście na stopniowe wyludnianie się Europy, nie pójdzie Polska na czele tej ewolucji.

Ale nie o to w tej chwili chodzi. Problem ten dla rasy białej jako całość bezwzględnie istnieje. Nie nadarmo też krzają się rządy różnych krajów europejskich, aby ujemny ten proces powstrzymać. Narazie są to raczej próby i każdy z narodów robi to inną metodą: Francja, która była jedną z najpierwszych w stosowaniu środków zaradczych, czyni to przez transfuzję do własnego społeczeństwa krwi obcej imigracji, m. i. także imigracji polskiej, — Włochy przez państwową ochronę kobiet i dzieci na wielką skalę, — Niemcy przy pomocy doktryny „rasy“ i „powrotu na glebę“. Każda z metod jest z punktu widzenia ochrony białej rasy ciekawa. Trzeba odczekać, która z nich da lepsze rezultaty.

Jak rozumieć było można z niektórych referatów berlińskiego zjazdu demograficznego, nie wystarczy wszakże polityka ludnościowa rządów. Problem ma również podłoże biologiczne, a tu trzeba ingerencji nauki. Przed nauką zatem otwierają się szerokie perspektywy: jak wzmocnić rozrodzność jako taką, względnie zorganizować selekcję osobników, przedstawiających szczególne walory rozrodcze.

ki te powodują bardzo żywe komentarze i bardzo żywe dyskusje fachowe. Gdy się im przysłuchuje, podziwiać trzeba znajomość spraw wojskowych u młodych, — operowanie terminami fachowymi o samolotach, armatach, samochodach itd.

Niechaj to nikogo nie dziwi. Dzisiaj dzieci mają swoje zabawki zupełnie inne, aniżeli my, starsi, mieliśmy w wieku młodzieńczym. Spotkać się można z grammi wojennymi, pochodami i marszami na poszczególne dzielnice, kraje itd. Do tego narastającego pokolenia niema dostępu pacyfizm, ani też obawa o konsekwencje, jakie za sobą przyniesie wojna. To idą młodzi, którzy będą powtarzali to samo, co robili starsi.

Na terenie politycznym takie zacięcie, jak gdyby to były wakacje. Aż ta cisza mrozi. Gdzieś się piętrzą rozmaite trudności, czuje się zewsząd ciężar życia, a tymczasem wszędzie spokój, a właściwie wyczekiwanie. Do jakiego czasu, jakimi pobudkami czynniki odpowiedzialne się kierują, jakie powody spowodowały zwłokę w decyzjach — nikt nie wie, a szary człowiek słucha, myśli i czeka...

WARSZAWIANIN.

Po roku od zbrodni marsylskiej

Z perspektywy roku patrzymy na pierwszą rocznicę tragedji marsylskiej: z ręki skrytobójczej padł król Jugosławji Aleksander i minister spraw zagranicznych Francji Ludwik Barthou. Z tej odległości czasu widać bliżej cele, które przyświecały inspiratorom tragedji.

Ofiarą zamachu marsylskiego padli ludzie, którzy chcieli umocnić pokój na tych fundamentach, które stanowiły zasady traktatu wersalskiego. Obaj reprezentowali czynnik stabilizacji stosunków europejskich, a ci, co broń wciśnęli w ręce zbrodniarzy, byli rzecznikami obozu rewizjonistycznego.

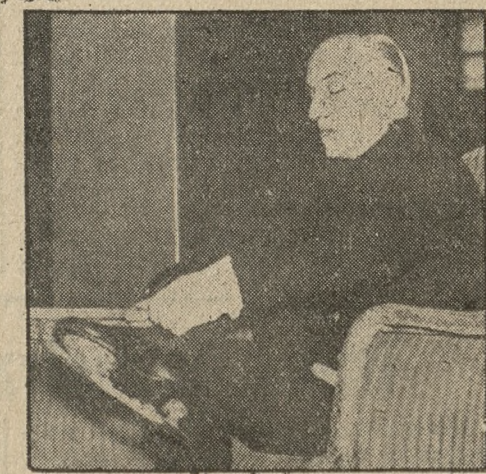
Król Aleksander był symbolem idei jugosłowiańskiej. Realizował idee, podniesione w Zagrzebiu przez człowieka dużej miary, jakim był Strosmajer, jeszcze w połowie ubiegłego stulecia. Wyznawca zasady: Balkany dla Balkanów — symbolizował ideę samodzielności narodów południowej Słowiańszczyzny. Zjednoczywszy w jednym państwie Serbów, Chorwatów, Słoweńców i Czarnogórców, dążył do zbliżenia Jugosławji z Bułgarią; należał do twórców porozumienia państw bałkańskich, aby uniezależnić je od wpływów postronnych.

Barthou był również człowiekiem wielkiej wojny. On przygotował Francję do zwycięstwa, on czasu wojny organizował ją do przetwania do końca, on po jej zakończeniu stwarzał sojusze, zabezpieczające i Francję i nowy porządek rzeczy. A gdy dzierząc znów kierownictwo polityki zagranicznej, zmierzał metodycznie do utrwalenia sojuszu — dosięgła go kula zbrodnicy. Wszyscy bezpośredni sprawcy zama-

chu pochodzili z ośrodków, ziejających chęcią obalenia istniejącego stanu rzeczy. Większość z nich pochodziła z partji, dążącej do oparcia się o feudalne Austro - Węgry i marzącej o renegackiem oparciu Chorwacji o Habsburgów. A za nimi stali ci wszyscy, którym nie na rękę jest utrzymanie pokoju i którzy w nowej zawierusze wojennej chcieliby szukać zaspokojenia swych zgnięcionych przez wojnę ambicji.

Zasługą Francji i pokojowości Małej Ententy jest, że tragedia marsylska nie stała się Sarajewem. Czynniki rewizjonistyczne poniosły fatalną klęskę. Nie udało się im rozbić Jugosławji.

Z FLEGMĄ ANGIELSKĄ



Min. Hoare, sternik brytyjskiej polityki zagarnicznej, przypina i teraz tyżwy i ślizga się po mistrzowsku na lodowisku londyńskim.

OJCIEC I SYN



Król szwedzki Gustaw i następca tronu Gustaw Adolf, śledzą przebieg manewrów jesiennych w południowej Szwecji.

UWAGI

Gdy awantura abisyńska przyprowadzi Johna Bulla o bezsenne noce, a obywatel angielski z najwyższym niesmakiem czyta rebusowate komunikaty wojenne z pola walki w Afryce, nientalą pociechą stanowią jasne biuletyny o położeniu własnego kraju, według których następuje ciągła poprawa konjunktury na rynku Anglii. Szereg ciekawych pod tym względem danych przynosi numer londyńskiego „Economista“ z 28-go września.

Skutkiem dokonywanej się w ostatnich miesiącach poprawy w przemyśle i rolnictwie W. Brytanji stale podnoszą się ogólne zarobki pracowników. Statystyka ministerstwa pracy angielskiego za pierwszy 8 miesięcy roku bieżącego mówi, że ministerstwo to udzieliło zgody na podwyżkę płacy dla przeszło 2 milionów pracowników w całym królestwie.

Do końca roku wynosić będzie suma podniesionych w Anglii zarobków około 8 milj. funtów szterlingów. O taką kwotę — t. j. około 200 milionów zł — wrośnie tego roku obrót wyłącznie z tytułu pełniejszej kiesy warstw pracujących.

W szeregu innych gałęzi produkcji, gdzie jeszcze do tej pory nie podniesiono zarobków, toczą się w tej sprawie pertraktacje. Ma to np. miejsce w kolejnictwie. Obniżone kolejarzom angielskim w r. 1931 o 10 procent pensje zostały już w znacznej części podniesione do dawnego poziomu. Toczą się jeszcze układy, by i ostatnią ratę 2 i pół procent obniżki również restytuować.

Istnieje projekt, aby górnikom, najciężiej dotkniętym kryzysem, wynagrodzić stratę materialną przez podwyższenie zarobków o 2 szylingi dziennie. Pertraktacje są na dobrej drodze i rokują rychłe porozumienie z właścicielami kopalń. Z innych gałęzi — z przemysłu budowlanego, metalurgicznego, włókienniczego i t. d. — nadchodzą podobne wiadomości.

Rok bieżący, który stoi pod znakiem 50-letniego „Silver Jubilee“ pary monarszej, zapowiadany był w opinji społeczeństwa angielskiego jako powrót do „dawnych dobrych czasów“. Istotnie poprawa jest, co prawda wątpić należy, czy trwała.

Ale można teraz zrozumieć powszechną w Anglii niechęć do wszystkiego, co może zburzyć pokój i utrwalać się pomyślność.

Więzieni narodowcy

Jarocin. W więzieniu sądu grodzkiego w Jarocinie przebywają w śledztwie aresztowani w dniu wyborów przez policję żerkowską kierownik koła S. N. w Żerkowie, p. Latusek, p. Kaczór z Żerkowa oraz Sołtysiak, Zielenik i Polerowicz z Stęgoszy. Wniosek o zwolnienie ich z aresztu prokurator odrzucił.

Z Nar. Organizacji Kobiet

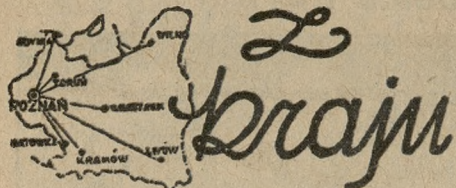
Zebrań Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 20 w sali Księgarni św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22.

Na porządku obrad:

referat p. adw. Kwasięborskiego na temat

„Kobieta a polityka“

oraz sprawy zmiany w zarządzie. Uprasza się o liczne przybycie — wstęp za legitymacjami. Zarząd.



WYDATKI I DOCHODY KOLEI PAŃSTWOWYCH

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki eksploatacyjne Polskich Kolei Państwowych w ciągu pierwszego półrocza rb. wynosiły ogółem 370.959 tys. zł, z tego wydatki kolei normalnotorowych 367.119 tys. zł, (emerytury 46.972 tys. zł), oraz wydatki kolei wąskotorowych 3.840 tys. zł.

Dochody kolei normalnotorowych w tym samym okresie czasu wyniosły 396.933 tys. zł, w tym przewóz osób 92.865 tys. zł, bagażu 4.248 tys. zł, towarów i poczty 265.046 tys. zł, inne dochody 34.774 tys. zł, w tym opłaty emerytalne 1.347 tys. zł. Dochody kolei wąskotorowych wynosiły ogółem 3.153 tys. zł, w tym przewozy 2.730 tys. zł i inne dochody 423 tys. zł.

WYJAŚNIONA PO 10 LATACH TAJEMNICZA KRADZIEŻ

Jak wiadomo, przed 10 laty skradziono w porcie gdańskim z okrętu angielskiego pakiet polskich banknotów 1000-złotowych wykonanych w Anglii i wiezionych do Polski. Kradzieży tej wówczas nie wyjaśniono, wobec czego unieważniono całą emisję.

Obecnie aresztowano w Gdańsku żonę pewnego kolejarza, która usiłowała wymienić dwa banknoty tysiąc złotych. Okazało się, iż nabyła ona owe banknoty od niej Frydy Lubianickiej, Żydówki bezpaństwowej z Nowego Jorku, u której w mieszkaniu znaleziono jeszcze 37 takich banknotów. Sprawcą kradzieży jest jej mąż, będący obecnie od dłuższego już czasu obłożnie chorym.

APTEKARZ SKAZANY ZA HANDEL NARKOTYKAMI

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący na karę więzienia aptekarza Michała w Warszawie i jego towarzyszy za uprawianie handlu narkotykami. Temsamem wyrok stał się ostatecznie prawomocny. Sprawa tego procesu budziła swego czasu powszechne zainteresowanie.

OTWARCIE NOWEJ DROGI W LUBELSKIM

Odbyło się uroczyste otwarcie nowej drogi Lublin—Naleczów—Kazimierz, liczącej 43 km., wybudowanej w ciągu 14 miesięcy przez 160 bezrobotnych. Nową drogę poświęcił ks. prałat Dziubiński. Przecięcia wstęp dokonał wojewoda lubelski dr. Różniecki w obecności dowódcy O. K. nr. 2 gen. Smorawińskiego, starostów lubelskiego i puławskiego, reprezentantów władz i urzędów oraz tłumu ludności. Około 70 aut i motocykli przebyło nową drogę w koro-wodzie pod bramami triumfalnymi. Nowa droga posiada dla tej części Lubelskiego niezwykle ważne znaczenie pod względem gospodarczym i turystycznym.

PROCES O PRZEMYCANE ŻYDÓW DO SOWIETÓW

Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się wielki proces o przemykanie ludzi zagranicę, w którym na ławie oskarżonych zasiadają 53 osoby. Chodzi o całą organizację, której centrala mieściła się u Elżsazy Boguchwały w Łodzi, zaś centrala transportową kierował niejaki Izaak Goldszajn w Równem. Przemycano do Sowie-tów ochotników żydowskich głównie na osiedlenie się w Birobidzanie. Od osoby brano za to po 300 — 600 złotych. Jak wykazało dochodzenie, miano przemieścić do Sowie-tów około 1200 ludzi. Proces w tej sprawie pociągnie się pewnie dość długo.

UCZNIOWIE GIMNAZJALNI — KOMUNISTAMI

Przed sądem w Częstochowie zapadł wyrok w głośnym procesie jacejek komunistycznych, zlikwidowanych w kwietniu br. na terenie miejscowych gimnazjów. Skazani zostali karani już poprzednio za działalność komunistyczną: Sura Działowska na 3 i pół roku więzienia, Edward Różański na 5 lat więzienia, Jan Gorbunow na umieszczenie w domu poprawczym, Mieczysław Weinberg i Jan Lewkowicz na kary po 2 lata więzienia z zawieszaniem i Aleksander Grejniec na 2 i pół roku więzienia.

ŻYDOWSKIE METODY HANDLOWE

W Tłumaczu została wykryta wielka afera mięsna, której głównymi bohaterami są Żydzi Josel Hausner handlarz bydła i Leopold Friedl kupiec. Wspomniani kupcy żydowscy przed rokiem zawiązali spółkę rzeźniczą, trudniącą się wysyłką mięsa zagranicę, a w szczególności do Austrii. Ponieważ wysyłka mięsa zagranicę odbywa się według normalnej taryfy kolejowej, a kupcy nie chcieli opłacać pełnych kosztów przewozu, wpadli oni na oszukiwaczy pomysł. Mianowicie podrobili pieczętkę rzeźni miejskiej, pod której firmą wysyłał towar, korzystając w ten sposób z 25-procentowej niżki taryfowej. Sprawa wyszła na jaw, a oszuści staną wkrótce przed sądem stanisławowskim. W aferę tę są zamieszani także dwaj urzędnicy kolejowi w Tłumaczu.

Hitler o walce klas

Wielka mowa kanclerza Rzeszy z okazji otwarcia kampanji pomocy zimowej dla uboższych warstw ludności

Berlin. (PAT.) W sali opery Krol-la odbyło się w obecności rządu Rzeszy oficjalne otwarcie kampanji pomocy zimowej dla uboższej warstwy ludności w Niemczech. Kanclerz Hitler wygłosił przytem doniosłe przemówienie, w którym sprecyzował wytyczne narodowo-socjalistycznego programu pomocy społecznej, przeciwstawiając go z naciskiem teorjom walki klas.

Kanclerz zaznaczył, że obecny stan „pokoju socjalnego”, panujący w Niemczech, wymaga dużych ofiar i że nie wolno zapominać, iż niezawsze tak było. Pozaatem idea walki klas panuje dziś jeszcze nieomal w całym świecie. W Niemczech teoria ta była szaleństwem, gdyż nie chodziło tu o zagadnienie gospodarki wewnętrznej, lecz o przejaw nędzy, mającej swe źródło w braku ziemi i surowców, a więc w czynnikach, niezależnych od samej Rzeszy. Nie może ona według własnego uznania kształtować cen i płac roboczych, gdyż musi się liczyć z pozostałym światem. Nie sympatje, lecz jakość i cena towaru decyduje o zbytku. Niemcy nie mogą się wyłamać z międzynarodowych norm prawnych.

O ile chodzi o stosunek sił, to narodowi socjaliści nie ścierpią nigdy, aby walka klas znowu odżyła na terenie Rzeszy. Jeżeli są jeszcze tacy, którzy

pokładają jakieś nadzieje w gorszych czasach, to narodowy socjalizm ma dość sił, aby do tego nie dopuścić i zdecydowany jest przeciwstawić się za wszelką cenę powrotowi walki klas. Równocześnie gotów jest rozwiązać przeciwieństwa, będące podstawą tej walki, gdyż panuje nad niemi.

Kanclerz czuje się odpowiedzialnym tylko wobec narodu niemieckiego, uosobionego w partji, i wszystkie decyzje uzależnia od tego, ale równocześnie współpracownicy są w możności rozwiązać wszystkie kwestje, uwzględniając nietylko czynniki wewnętrzne-niemieckie, lecz i zagraniczne. Można przez ustawiczne poprawki zapewnić egzystencję, ale nie naprawi gospodarki, będącej w sprzeczności z ich stosunkami zagranicznymi. Zadanie swe rząd widzi w utrzymaniu dla narodu niezależnej gospodarki i umożliwieniu tej gospodarce nawiązania stosunków ze światem.

Mówiąc o obowiązku całego narodu niemieckiego do składania ofiar na rzecz uboższych warstw, kanclerz dodał: „Chcemy całemu światu i narodowi naszemu okazać, że słowo „współnota“ nie jest u nas tylko frazesem, że pojmujemy je jako zobowiązanie wewnętrzne.”

Wśród długotrwałych oklasków

Bezrobocie rośnie w Niemczech

Berlin. (PAT.) Według oficjalnego wykazu ilość bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w Niemczech, wzrosła we wrześniu br. o 7 tys. osób i wynosi 1 713 693.

Urzędowo wskazują na ukończenie w tym czasie robót t. zw. kryzysowych, oraz zwolnienie wielkiego kontyngentu członków kadr pracy, którzy przed wstąpieniem do armji

wciągnięci byli na listy bezrobotnych.

Na uwagę zasługuje, że w ciągu całego września panowała w dalszym ciągu wysoka konjunktura w przemyśle żelazno-metalowym, jak również korzystne warunki zatrudnienia w górnictwie i przemysłach drzewnym, skórzanym, odzieżowym i papierniczym.

Obrady gabinetu brytyjskiego

Warszawa (Tel. wł.) Korespondent londyński „Kurjera Warszawskiego“ donosi, że gabinet angielski uznał poczynione przygotowania wojskowe, lotnicze i morskie, za wystarczające na wszelką ewentualność, która mogłaby wyniknąć z powodu zastosowania sankcji karnych przeciwko Włochom.

Wszystkie potrzebne siły czy to do przeprowadzenia blokady czy do zamknięcia transportom dostępu do Suez, zostały zgromadzone.

W miarę rozwijania się akcji w Abisynji staje się coraz jaśniejszem, że zadanie militarne Włoch jest cięższe, niż nawet przypuszczano. Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że za Abisynją stoi dzisiaj Anglja i Japonja i że oba te państwa dostarczają pospiesznie brakującego jej materiału wojennego. (w)

Londyn. (Tel. wł.) Na środowym posiedzeniu gabinet angielski nie wy-

czepał porządku obrad. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, odbędzie się drugie posiedzenie dopiero w przyszły wtorek.

Po posiedzeniu prowadzono nieobowiązkową dyskusję u Baldwina. Brali w niej udział oprócz premiera, kierownik resortu handlowego Runciman, Simon i min. dominiów Thomas. Później Baldwin rozmawiał z trzema ministrami wojny.

Przypuszcza się, że gabinet rozpatrzył szczegółowo położenie międzynarodowe i powziął szereg decyzji, które zostaną przeprowadzone, skoro wiadoma będzie uchwała Ligi Narodów. W sprawie zniesienia zakazu wywozu broni postanowiono również poczekać na odnośną decyzję Ligi. Przy obradach nad notą francuską, według wiadomości Reutera, gabinet uznał za konieczne zażądać dalszych wiadomości.

Sprawa monarchji w Grecji

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś zbiera się w Atenach zgromadzenie narodowe, aby zająć stanowisko w sprawie ewentualnego przywrócenia monarchji w Grecji.

Pierwotny projekt wprowadzenia monarchji drogą zwykłej uchwały zgromadzenia narodowego, został, jak wiadomo, zarzucony. Obecnie mówi się o zwróceniu się pod adresem rządu, aby raz jeszcze zbadał swoje uchwały i zrezygnował z plebiscytu. W ten sposób uchroni Grecję przed nowymi wstrząsami wewnętrznymi. Sprawę monarchji przekazać winien do rozstrzygnięcia

zgromadzeniu narodowemu.

W celu zabezpieczenia w dniu dzisiejszym spokoju minister spraw wojskowych wydał odpowiednie zarządzenia. Banki oraz wszystkie gmachy publiczne strzeżone są przez wojsko. Specjalną opieką otacza się pocztę. Chłopów z okolicy nie wpuszcza się do stolicy.

Zarządzenia ochronne spowodowane zostały ożywioną działalnością komunistów. Dzisiejszej nocy rozwiązano zgromadzenie, składające się z 400 wywrotowców, a siedmiu przywódców wysiedlono ze stolicy.

Trąba powietrzna nad Alaską

Nowy Jork. (PAT.) Straż nadbrzeżna w Seattle otrzymała depeszę radiową, że miejscowość Bethel w południowo-zachodniej Alasce nawiedzona została przez trąbę powietrzną niesłychanej siły.

Większość domów zniósł wzburzo-

ne wody. Wszystkie mniejsze statki, stojące statki, stojące w porcie zatone stojące w porcie, zatone. Miejsce lotnisko stoi do tej pory pod wodą.

Panuje obawa, że trąba powietrzna spustoszyła szereg innych miejscowości

kanclerz podniósłym głosem oświadczył:

„Oto jest nasza wojna, inni walczą, Bóg wie, o co, o zasady lub o bardziej uchwytnie rzeczy. My, narodowi socjaliści, walczymy o pozyskanie serc naszego narodu niemieckiego. Dobrze jest, jeżeli się posiada własne kolonie, surowce, kapitały. Najcenniejszym jednak jest, gdy się ma zdecydowany solidarny naród. Kto to osiągnie, temu przeznaczenie nie odmówi również innej zapłaty ziemskiej.

„Apelujemy znowu do Niemiec i nie jesteście małostkowymi. Gdy czytamy o prześladowaniach mniejszości niemieckiej w innych państwach, to my, „dzicy“, mamy przecież lepsze serce. Zwalczamy komunistów bezwzględnie, ale, gdy który z nich mówi: „jestem głodny“ — oświadczamy: dobrze, dostaniesz chleba. Zwalczamy komunistów nie poto, aby ich zabijać, lecz dla ochrony naszego narodu przed ich szaleństwem.”

Stronnictwo Ludowe o polityce zagranicznej

W dniu 5 października b. roku odbyły się obrady naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, poświęcone polskiej polityce zagranicznej. W wyniku dyskusji N. K. W. Stronnictwa Ludowego uchwalili następującą deklarację:

„Ostatnie wydarzenia na gruncie międzynarodowym dowodzą, że pokój opiera się na kruchych podstawach i nikt nie może zaręczyć, czy Polska nie znajdzie się w niedalekiej przyszłości w obliczu niebezpieczeństwa.

„W tych warunkach niepokojem napełniać musi każdego obywatela fakt, iż podstawy i cele naszej polityki zagranicznej utrzymywane są w tajemnicy przed społeczeństwem; niemiejszy niepokój budzą fakty, które dochodzą do wiadomości społeczeństwa i które społeczeństwo dostrzega, jak: rozluźnienie przymierza z Francją i Rumunją, silne napięcie stosunków z Czechosłowacją i oziębienie przyjaźni z państwami bałtyckimi.

„N. K. W. imieniem Stronnictwa Ludowego, reprezentującego miljonowe rzesze chłopskie, stwierdza:

„1) Mimo całego zrozumienia, iż poszczególne posunięcia dyplomacji polskiej muszą pozostać tajemnicą urzędową, jednak główne wytyczne polskiej polityki zagranicznej muszą być znane społeczeństwu i uznane przez nie, gdyż państwo nie jest własnością rządu, a koszty złej polityki zagranicznej płacić musi cały naród.

„2) Polska ze względu na swe bezpieczeństwo domagać się musi poszanowania traktatów i współdziałania z temi państwami, które występują w obronie poszanowania traktatów; to też masy chłopskie domagają się oparcia polskiej polityki zagranicznej na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją oraz przyjaznych stosunkach z Czechosłowacją i państwami bałtyckimi.

„Opieranie polityki zagranicznej polskiej na „przyjaźni“ z Niemcami, do czego prze magnaterja polska, byłoby sprzeczne i z interesem państwa i z uczuciami szerokich mas chłopskich, które do „przyjaźni“ z Niemcami odnoszą się z najwyższą, a uzasadnioną nieufnością.

„3) W sytuacji obecnej, wobec wielkiego napięcia w stosunkach międzynarodowych, kiedy i przed Polską stanąć mogą trudności natury wewnętrznej, powołany winien być rząd, któryby miał moralne prawo przemawiania i decydowania w imieniu całego narodu i któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyć z narodu największy wysiłek dla obrony państwa.”

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO JEŻYCE

Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek 10 b. m. o godz. 20 w lokalu przy ul. Szamarzewskiego 18. Na porządku obrad m. in. aktualny referat.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pierwsze skutki gospodarczego konfliktu włosko-abisyńskiego

Nie ulega wątpliwości, że wydarzenie takie, jakim jest wojna w Abisynji, musi pociągnąć za sobą skutki natury gospodarczej. Nawet gdyby nie doszło do zastosowania sankcji zbrojnych przeciwko Włochom, co w chwili obecnej uchodzi za mało prawdopodobne, wojna ta wywrze dość głęboki wpływ na konjunkturę gospodarczą.

Nie potrzeba zresztą mówić w czasie przyszłym, już dzisiaj bowiem zanotować należy zmiany sytuacji.

Pierwszym skutkiem zaognienia się stosunków włosko-angielskich było powstanie trudności w komunikacji morskiej przez Morze Śródziemne. Wysoka taryfa ubezpieczeniowa prawie uniemożliwia korzystanie z żeglugi śródziemnomorskiej. To też angielska żegluga okrętowa kieruje się dokoła Afryki, jak przed wykopaniem kanału Suezkiego...

Czuły seismograf, jakim jest cedula giełdowa, zareagował bardzo wyraźnie na wydarzenia, rozgrywane się pod Aduą i w Genewie. Giełda paryska zareagowała ogólną niższą papierów wartościowych. Renty straciły od 0,25 do 0,60. W Stanach Zjednoczonych ważniejsze papiery straciły na giełdach od 1 do 5 dolarów.

Charakterystycznym, bo dotychczas niespotykanym przejawem giełdowym był spadek funta szterlinga oraz lira. Wiadomo, że żaden kraj nie może prowadzić przez czas dłuższy nawet tylko kolonialnej wojny bez przyspieszonego drukowania banknotów. To też giełdy międzynarodowe dyskontują już wypadki, które mogą zajść w przyszłości, nie dziwnego więc, że waluty tych państw, które mogą być zamieszane w konflikt, doznały osłabienia. Chodzi tu, oczywiście, w

pierwszej linii o Włochy i W. Brytanię. Oficjalne notowania lira wykazuje poważne osłabienie, podobnie zresztą jak i notowania funta szterlinga.

W przeciwieństwie do giełd pieniężnych, na których pod wpływem wypadków afrykańskich zapanowała baissa, na giełdach towarowych zapanowało ożywienie. Naogół np. bawełna amerykańska podskoczyła o 15 pkt., również zwykła pszenica, cyna, miedź, a nawet cukier, dla którego od dawna notowano tendencję bardzo słabą, wykazuje znaczną poprawę. Niezwykle mocną tendencję ujawnił kaučuk. Także towary drugorzędne znaczenia, jak figi, oleje itp. poprawiły się w cenie.

Należy się spodziewać, że dalsze skutki gospodarcze pociągnie za sobą ewentualna uchwała genewska dot. sankcji w stosunku do Włoch. „Sankcje gospodarcze, finansowe i osobiste“, które przewiduje pakt Ligi Narodów, a które oznaczają zerwanie wszelkich stosunków gospodarczych, finansowych i osobistych (tj. np. kolejowych, pocztowych itp.) między „napastnikiem“ i wszystkimi członkami Ligi Narodów są bronią bardzo ostrą. Czy broń ta będzie zastosowana? Już dzisiaj przewidzieć można, że ewentualne sankcje nie będą tak skuteczne, jak by tego pragnęła W. Brytania, bowiem Rzesza Niemiecka zgóry zapewniła Italję, iż dostaw szych nie zaprzestanie. Najbliższa przyszłość przyniesie bardzo ciekawe i brzemienne w skutki wydarzenia polityczno-gospodarcze.

Kto kupuje u Żyda, niszczy majątek narodowy!

KRONIKA GOSPODARCZA

Przemysł włókienniczy wędruje na wieś

Od szeregu lat już daje się zaobserwować w rozmieszczeniu przemysłu okręgu łódzkiego szczególne zjawisko. O ile przemysł tkacki w samym mieście Łodzi upada, to coraz bardziej uprzedmawia się dalsza okolica miasta. Coraz większe znaczenie mają w całokształcie wytwórczości włókienniczej okręgu łódzkiego, małe miasteczka, jak Pabjanice, Ozorków i t. d. Ruch decentralizacyjny nie zatrzymuje się na miasteczkach, lecz obejmuje cały szereg wsi okolicznych, położonych koło tych miasteczek.

Bezrobotni tkackie zakładają własne warszaty. Poza tem daje się zaobserwować pewne jakby świadome kierowanie inwestycji przemysłowych na wieś, gdzie inspektor pracy nie ma tak łatwego dojścia i gdzie produkcja tkacka jest obciążona znacznie niższymi kosztami.

Fachowcy łódzcy twierdzą, że jednym z czynników przenoszenia się zakładów za-

robkowych, będących na usługach nakładców, jest nacisk, wywierany w mieście Łodzi w kierunku rozciągania obowiązków płacenia robotnikom umownych plac taryfowych. Jak wiadomo, szły wysiłki organów urzędowych w kierunku spowodowania średnich i mniejszych zakładów do stosowania się do tych taryf. Na wsi nie będą te taryfy obowiązywały.

Tam też jest trudniejsza kontrola obrotów anonimowego przemysłu, którym jest głównie chałupnictwo, otrzymujące zlecenia na wyrób tkanin z dostarczonych surowców.

Skądinąd pożądanym zjawiskiem uprzedmiotowienia się wsi przyczyni się niewątpliwie do dalszej dezorganizacji rynku włókienniczego i do zwiększenia trudności poważniejszego przemysłu włókienniczego, osiadłego w Łodzi i prowadzonego zupełnie legalnie

czych, izb przemysłowo-handlowych oraz izb rzemieślniczych. Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych.

(k) **Trudności w rozprowadzaniu kredytu zaliczkowego.** Wobec nielicznego rozmieszczenia w niektórych okolicach kraju instytucji, rozprowadzających kredyt zaliczkowy, oraz wobec różnych zasadniczych trudności, z jakimi spotyka się rolnik, chcący skorzystać z tego kredytu, wreszcie wobec tego, że wiele z instytucji jest zbyt słabych pod względem finansowym, co uniemożliwia im rozprowadzanie kredytu, sfery rolnicze zabiegały w min. rolnictwa i reform rolnych, by kredyt zaliczkowy mogły rozprowadzać również instytucje rolniczo-handlowe, pozostające w związku z Państwowymi Zakładami Przemysłowo-Zbożowymi. Ministerstwo nie uwzględniło jednak tych żądań, wychodząc z założenia, że P. Z. P. Z. i działające z niemi instytucje uprawnieni tego rodzaju nie mają i mieć nie mogą. Tem niemniej sprawa pozostaje dalej otwartą, gdyż trudności w rozprowadzaniu kredytu zaliczkowego są istotnie wielkie i sporo rolników pozbawionych jest możliwości korzystania z kredytu. (P.A.A.)

(k) **Wskutek dewastacyjnej gospodarki w ciągu 87 lat znikną prywatne lasy w Polsce.** W Polsce mamy ogółem lasów 8.000.032 ha, z tego 37,5 proc. stanowi własność państwa, a 62,5 proc. własność prywatną (4.966.858 ha). Do r. 1928 ubyto lasów prywatnych 450 tys. ha, w latach 1928 do 1933 ubyto 376 tys. ha, co czyni przeciętnie rocznie 56 tys. ha. Gdy w dalszym ciągu będzie w ten sposób prowadzona dewastacyjna gospodarka w lasach prywatnych,

wystarczy 87 lat, abyśmy w Polsce zostali ubożsi o 62 proc. zalesienia. (P. A. A.)

(k) **Wnioski o obniżenie obciążenia rentowego.** Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych przypomina właścicielom osad i włości rentowych, że termin do składania podań o obniżenie obciążenia rentowego — stosownie do art. 11 rozporządzenia z dnia 24. 10. 1934 r. Dz. Ust. nr. 94, poz. 842 — upływa z dniem 28 października br. Wnioski należy kierować do starostwa Powiatowego, przyczem członkowie kółek rolniczych mogą korzystać z pomocy sekretariatów powiatowych W. T. K. R.

(k) **Długofalowa niżka cen podkładów kolejowych.** Przemysłowcy i kupcy drzewni patrzają od dłuższego czasu z niepokojem na politykę przetargową min. komunikacji w zakresie zakupu podkładów kolejowych. „Rynek Drzewny“ zwraca uwagę na niezmierną niżkę cen podkładów, która nastąpiła na przestrzeni ostatnich 6 lat, począwszy od r. 1928. O ile bowiem w r. 1928 cena festmetra wynosiła 8 zł, to ostatnio doszła ona do poziomu 3,25 zł, spadła zatem do 33% dawnej ceny, podczas gdy np. cena żelaza obniżyła się w tym samym okresie tylko o 22%. Kola drzewne osadzają tak silną tendencję zniżkową jako zjawisko anormalne, wywołane okolicznością, że P. K. P. jest prawie jedynym odbiorcą w kraju na podkłady i w charakterze monopolisty-odbiorcy zepchnęła cenę do poziomu, nie dającego przemysłowcom drzewnym żadnego zarobku. Drzewiarze wyrażają jednak przypuszczenie, że wkrótce może powstać brak tego materiału, który zmusi min. komunikacji do oględniejszej polityki przetargowej. (l)

(k) **Wojskowa polityka zakupu zboża i otrąb.** Instytucje wojskowe zakupowały jeszcze przed kilkoma laty większą część swego zapotrzebowania zboża za pośrednictwem giełd zbożowo-towarowych. Od kilku lat jednak starają się one dotrzeć bezpośrednio do rolników lub ich organizacji spółdzielczych, które są wyraźnie faworyzowane w przeciwstawieniu do handlu prywatnego. Transakcje dokonywane są naogół na warunkach giełdowych, co jest korzystne dla interesów rolniczych. Wojsko ma jednak różne własne dodatkowe warunki odbioru, zwłaszcza dotyczące stopnia zanieczyszczenia zboża. (l)

(k) **O przyszłość browarów Huggera.** Do sądu zgłoszono przymusową sprzedaż nieruchomości browarów Huggera w Poznaniu, za wyjątkiem słodowni. Przy tej okazji warto zanotować, że zbliża się również termin subhastacyjny na sprzedaż dalszych dwu nieruchomości, należących do koncernu dr. Romana Maya, mianowicie: fabryki farb i lakierów, oraz fabryki pirotechnicznej. (AZ)

(k) **Nowe wystawy w Poznaniu.** W przygotowaniu znajdują się projekty wystaw: chemicznej i spółdzielczej, mających odbyć



UNIERSALNY SRODEK DO SZOROWANIA I CZYSZCZENIA W PRAKTYCZNEJ PUSZCE

Pg 5 868-62.380

się podczas przyszłorocznych Targów Poznańskich. Wystawa spółdzielczości łączyłaby się z jubileuszem 25-ciolecia patronatu poznańskiego. (AZ)

Z ZAGRANICZY

(z) **Skutki gospodarcze wojny włosko-abisyńskiej.** Angielskie sfery gospodarcze zapatrują się optymistycznie na możliwe skutki gospodarcze wojny włosko-abisyńskiej, uważając, że handel Abisynji z zagranicą po wojnie powinien wykazać wzrost dzięki lepszej eksploatacji zasobów tego kraju. Włochy również zapewne zwiększą swoje zakupy zagranicą. Sfery angielskie obawiają się, że odbędzie się to kosztem Anglii. Kola angielskie uważają, że sankcje ekonomiczne w stosunku do Włoch — na wypadek ich uchwalenia — nie będą miały szerokiego zasięgu. Największym hamulec na jaki napotykają Włosi przy zakupach zagranicą, jest brak dewiz.

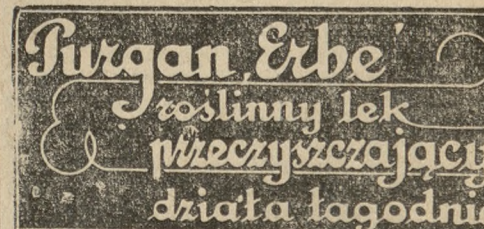
Przy zwapieniu naczyn krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy. Tg 1882

Ciągnięcie 3-proc. Premj. Poż. Inwest.

Wynik losowania II emisji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z dnia 8 października rb. (1-sza liczba oznacza nr. serji, 2-ga — numer obligacji).

Po zł 500 — 1 28, 32 24, 103 44, 107 36, 130 46, 195 36, 213 27, 232 27, 244 46, 304 36, 356 30, 370 46, 368 28, 378 14, 408 14, 419 39, 593 24, 822 46, 883 46, 891 24, 906 39, 946 46, 1016 36, 1066 24, 1134 14, 1154 30, 1223 46, 1362 44, 1448 36, 1448 19, 1553 27, 1562 14, 1596 24, 1624 27, 1845 46, 1851 27, 1852 27, 1945 30, 1931 36, 1930 46, 1975 24, 2004 28, 2046 28, 2074 14, 2086 24, 2092 46, 2132 30, 2160 24, 2181 46, 2180 44, 2181 30, 2272 19, 2294 30, 2341 24, 2371 24, 2442 24, 2502 19, 2512 30, 2533 46, 2559 19, 2571 39, 2593, 2626 28, 2631 19, 2683 39, 2802 24, 2852 30, 2921 39, 2986 24, 3068 14, 3073 24, 3096 28, 3195 39, 3264 24, 3295 19, 3306 28, 3358 24, 3392 24, 3402 44, 3740 30, 3801 30, 3847 44, 3850 44, 3854 28, 3908 30, 3938 27, 3975 30, 4075 44, 4237 46, 4256 36, 4329 19, 4361 14, 4753 30, 4776 46, 4837 19, 4886 36, 5046 36, 5121 14, 5126 19, 5137 39, 5147 24, 5161 14, 5244 30, 5460 19, 5581 24, 5674 28, 5701 24, 5709 39, 5727 30, 5928 36, 6007 30, 6014 30, 6177 27, 6251 19, 6312 44, 6323 36, 6398 24, 6444 28, 6467 44, 6523 36, 6526 24, 6540 24, 6558 24, 6632 30, 6671 44, 6709 28, 6713 24, 6714 30, 6719 39, 6720 46, 6956 14, 6997 39, 7092 27, 7145 24, 7151 44, 7168 39, 7278 24, 7329 14, 7335 27, 7353 24, 7354 44, 7364 36, 7518 30, 7565 39, 7581 30, 7593 14, 7617 27, 7634 44, 7636 46, 7695 36, 7764 27, 7769 44, 7788 39, 7825 39, 7825 24, 7853 46, 7861 39, 7867 14, 7871 19, 8006 39, 8097 44, 8147 19, 8194 14, 8204 28, 8227 24, 8243 27, 8325 27, 8330 30, 8389 14, 8376 30, 8422 24, 8504 28, 8645 27, 8651 30, 8705 30, 8751 30, 8923 30, 9058 44, 9100 39, 9198 24, 9215 36, 9421 27, 9425 39, 9441 28, 9540 30, 9693 44, 9717 19, 9812 24, 10117 28, 10263 36, 10289 14, 10308 30, 10379 44, 10383 28, 10445 39, 10454 19, 10568 19, 10600 46, 10601 30, 10670 30, 10687 30, 10821 27, 10987 27, 11004 28, 11006 46, 11054 19, 11104 14, 11171 30, 11173 30, 11195 44, 11202 39, 11361 44, 11363 39, 11413 30, 11468 19, 11558 30, 11626 27, 11632 19, 11757 27, 11782 46, 11843 30, 11863 27, 11912 44, 11918 30, 12154 30, 12182 30, 12204 28,

12277 30, 12303 39, 12405 28, 12476 46, 12483 24, 12522 27, 12565 24, 12654 39, 12665 30, 12742 46, 12752 14, 12786 30, 12800 39, 12805 44, 12850 24, 12905 36, 12921 14, 12997 19, 13093 24, 13106 28, 13127 19, 13142 30, 13155 44, 13297 24, 13353 46, 13356 30, 13407 14, 13472 36, 13501 44, 13502 28, 13511 30, 13529 30, 13575 30, 13584 24, 13638 24, 13711 30, 13760 36, 13766 28, 13784 30, 13849 24, 13903 24, 14040 24, 14045 27, 14108 39, 14127 24, 14184 27, 14243 36, 14350 39, 14352 24, 14400 19, 14434 28, 14501-14, 14698 30, 14724 39, 14798 19, 14804 24, 14819 24, 14881 30, 15090 24, 15110 28, 15130 24, 15325 19, 15359 14, 15390 30, 15472 14, 15498 30, 15553 24, 15577 27, 15614 36, 15622 44, 15689 44, 15708 27, 15709 44, 15771 19, 15850 44, 15859 19, 15867 24, 15897 24, 15925 14, 15962 27, 16042 24, 16109 28, 16187 27, 16274 27, 16306 28, 16376 36, 16451 14, 16496 30, 16513 39, 16519 44, 16655 19, 16664 46, 16735 39, 16772 24, 16810 30, 16993 28, 17051 19, 17078 19, 17163 27, 17178 28, 17188 46, 17354 28, 17445 24, 17622 30, 17712 39, 17716 24, 17839 30, 17988 36, 18015 46, 18197 39, 18265 36, 18304 36, 18306 24, 18349 14, 18353 39, 18398 28, 18370 28, 18603 24, 18736 36, 18812 44, 18822 24, 18822 30, 18854 44, 18908 36, 18909 30, 18925 19, 18975 30, 18999 24, 19026 14, 19104 30, 19105 30, 19179 24, 19289 19, 19344 14, 19359 27, 19417 36, 19495 28, 19586 36, 19605 30, 19614 46, 19868 24, 19880 30, 19913 14, 19965 46, 20028 27, 20087 46, 20137 36, 20170 36, 20214 14, 20225 24, 20238 27, 20240 24, 20243 27, 20271 36, 20278 36, 20413 39, 20442 14, 20451 27, 20482 44, 20652 44, 20772 36, 20787 24, 20820 46, 20846 30, 21015 19, 21034 28, 21182 39, 21212 24, 21312 14, 21349 24, 21418 30, 21474 36, 21507 46, 21765 14, 21767 39, 21894 28, 22023 24, 22089 14, 22281 14, 22305 19, 22337 46, 22349 24, 22445 44, 22441 19, 22449 46, 22452 30, 22454 46, 22535 14, 22618 24, 22656 30, 22705 19, 22497 30, 22806 46, 22898 44.



ng 14 383

WIADOMOŚCI POTOCZNE

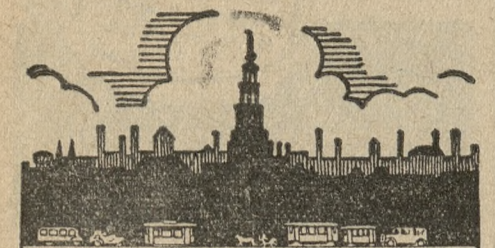
SZCZAWNICKA JÓZEFINA usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie. Tg 1883

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Placydy p., Ge-reona
Sobota: Maksymiliana b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Dobromiły
Sobota: Gmislawa
Słońca: wschód 6,09 zachód 17,09
Długość dnia 11 g. 00 min.
Księżyc: wschód 16,20 zachód 5,05
Faza: 1 dzień przed pełnią.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: dziś minus 0,16 mtr.

Przewidywania pogody na piątek: Pochmurno i chłodno, przelotne deszcze.

Przewidywania pogody na piątek: Pochmurno i chłodno, przelotne deszcze.



KRONIKA POZNANIA

WYCIECZKI

— **Wycieczkę do Szamotuł i Ostroga** organizuje Tow. Turyst. - Krajoznawcze w niedzielę 13 bm. Prowadzi inż. Dąbrowski. Wycieczka zwiedzi zabytki i zakłady przemysłowe, jak największą w Polsce olejarnię i t. p. Wyjazd autobusem z dworca przy pl. Drwęskiego. Zbiórka tamże o godz. 8, powrót o godz. 18. Koszt około 3 zł.

WYKŁADY

— **Cykl wykładów o reklamie** organizuje Zw. Zawod. Pracow. Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych przez 2 miesiące we wtorki i piątki od godz. 21 do 22, na sali wykładowej Związku przy ul. Podgórznej 12 b. Początek dnia 22 bm. o godz. 21. Wykłady są bezpłatne. Wykładać będzie p. J. Jagielski.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **T. C. L. Winlary.** Z okazji 55-lecia istnienia T. C. L. odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 19 w sali p. Gmurowskiego w Piątkowie, zebranie informacyjne, celem utworzenia nowej placówki oświatowej.

— **Kultura muzyczna w szkołach.** Doceniając znaczenie kultury muzycznej w szkołach ogólnokształcących, Min. W. R. i O. P. wydało ostatnio instrukcje, dotyczące organizowania szkolnych audycji muzycznych. Program audycji obejmować ma utwory wybitnych kompozytorów polskich, muzykę religijną i polską muzykę ludową. Audycje, zaliczone do obowiązkowych, składać się mają z części muzycznej, na którą przeznaczono 30 minut i części objaśniającej (15 minut).

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Zgłoszenia udziału w pielgrzymce do Częstochowy, organizowanej od 17 do 20 bm. przez Bractwo Straży Honorowej przy kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu, przyjmuje jeszcze do 14 bm. p. dr. Gesikowska w drogerji świętołazarzkiej (ul. Niegolewskich 1; tel. 61-76).

— **Przetarg na roboty szklarskie i zdunskie.** Zarząd miejski w Poznaniu zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie robót szklarskich i zdunskich przy budowie I bloku mieszkalnego na Zawadach. Oferty należy składać najpóźniej do godz. 12 dnia 18 bm. wzgl. 19 bm. w pokoju 18 zarządu miejskiego. Wzory ofert wydaje się za opłatą w pokoju 16 zarządu miejskiego w godzinach od 8—13, a bliższych informacji udziela kierownictwo budowy na miejscu.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Nowa taryfa opłat za gaz.** Jak się dowiadujemy, przygotowuje się obecnie w Poznaniu nową taryfę opłat za gaz. Taryfa, która będzie prawdopodobnie obowiązywać od 1 listopada r. b. wzorowana będzie częściowo na najnowszej taryfie gazowni w Krakowie. Jak wiadomo, gaz w Poznaniu jest według obecnej taryfy najtańszy w Polsce. (pt)

— **Przeszkody w odbiorze radiowym.** O ile radiotechnika postępuje i rzuca coraz to nowe typy czułych odbiorników na rynek, o tyle w walce z przeszkodami w odbiorze radiowym, zwłaszcza w miastach, zrobiono dotychczas u nas bardzo mało. Doszło już tak dalece, że nawet na przedmieściu Poznania, jak n. p. na Dębcu, odbiór radiowy jest przez elektryczne urządzenia różnego rodzaju oraz przez tam znajdujące się Zakłady Wodociągowe m. Poznania tak zakłócony, że nawet przez całe niedziele i święta odbiór radiowy staje się niemożliwy. Powołane władze państwowe, a przede-

Szantażyści grasują w Poznaniu

rosyłają listy z żądaniem okupu i w razie niezłożenia pieniędzy grożą śmiercią

W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 20-tej zadzwonił do furtki willi p. dr. med. Bolesława Wilamowskiego przy ul. Cichej nr. 7, pewien młody osobnik i oddał niezaklejony list, adresowany do lekarza. List ten odebrała szwagierka nieobecnego specjalisty. List miał następującą treść (podajemy w dosłownej pisowni):

Poznań, 5. 10. 1935.

„Wilamowski skazany na śmierć. Jeżeli się nie odkupi dzisiaj.

Jeżeli życie Ci jest miłe, zawiesz o godzinie dwunastej na dziczkach twojego ogrodu paczkę zawierającą 2.500 złotych. Wrazie, gdy się nie zastosujesz do

naszych rozkazów, nastąpi kres twojego życia. Nie licz na obcom pomoc, ponieważz ogródek jest obkroczony a drut telefonu jest połączony z naszym aparatem. Więc gdyby jakakolwiek pomoc zawiadomiona będzie o naszym postępkach, już z Wielmożnego pana Wilamowskiego będzie trup, nic więcej. Wybieraj śmierć lub życie.

B

szef bandy stylt"

Szwagierka p. dr. Wilamowskiego oddała list policji śledczej, która tej nocy strzegła willi dr. Wilamowskiego i wszczęła dochodzenia, mające na celu ujęcie szantażystów.

Jak dotychczas wynik śledztwa w tej sprawie nie jest znany. (p)

wszystkiem magistrat m. Poznania powinien jak najrychlej zainteresować się tą sprawą i przeszkody usunąć. Poza temu winien wydać, na wzór zagranicy, odpowiednie zarządzenia, a w szczególności przeprowadzać od czasu do czasu energiczną kontrolę wszystkich urządzeń elektrycznych.

— **Poświęcenie czytelnik T. C. L.** odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 17 przy Al. Marcinkowskiego 7. Z okazji tej uroczystości Pań T. C. L. po poświęceniu herbatki dla swych członków w sali Cukierni Italia, przy Al. Marcinkowskiego nr. 8, I piętro.

— **Przydałaby się druga lampa na ul. Ceglanej.** Ul. Ceglana na Jeźcach należy do tych, które w porze wieczornej toną w ciemnościach. Jest tam wprawdzie jedna lampa, ale ona nie wystarcza. Przecież tędy często mieszkańcy Sołacza czy Winiar powracają do domów, nasuwa się więc konieczność lepszego oświetlenia. Nie każdego stać na tramwaj, więc zmuszony jest iść ciemną ulicą. Nieraz trzeba brnąć po błocie, bo go wcale nie widać w ciemnościach, lub potykać się o wystające kamienie, co grozi upadkiem. Czy nie możnaby jednak oświetlić należycie ulicę, stawiając drugą lampę? (sk)

— **Muzeum Wielkopolskie nie zostało uszkodzone.** W związku z wiadomościami prasy stołecznej, jakoby w afera Stefana Jasielskiego, w sklepu antykwarjatu t. zw. „Salonu sztuki” przy ul. Jasnej w Warszawie, uszkodzone zostało Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, możemy stwierdzić, że wieści te są nieprawdziwe. Statut Muzeum Wielkopolskiego jest tak obojętny, że uważać należy za wykluczone, aby muzeum mogło paść ofiarą aferzysty. Wprawdzie Jasielski był w Muzeum Wielkopolskim i zostawił nawet tam swe obrazy, ale nie pertraktowano z nim i nie od niego nie kupiono. (sk)

— **Tablice informacyjne na peronach dworca.** W ostatnich dniach na wszystkich sześciu peronach dworca kolejowego zawieszono tablice z napisem: „Korzystajcie z poczty peronowej”. Obok napisu polskiego umieszczono tej samej treści napis w języku francuskim. (wel)

— **Kto otrzyma puhar.** W niedzielę 13 bm. rozpoczynają się w Poznaniu zawody konkursowe miejscowych chórów. W zawodach weźmie udział 9 chórów po 3 z każdej kategorii. W I kategorii wystąpią chóry: „Arion”, „Moniuszko” i „Echo”. O najcenniejszą nagrodę w postaci pucharu ubiega się znów dwukrotnie zdobywca, chór „Moniuszko”. (sk)

KRONIKA POLICYJNA

— **Czy to był napad?** Mieszkaniec Linowca, w powiecie mogileńskim, Józef Strugowski doniósł policji, że nocą dopuszczono się do rozbój. Kilku osobników miało strzelać do jego mieszkania. Okazało się, że prawdopodobnie na tle jakiegoś zatargu niewyśledzeni dotychczas osobi-

cy wrzucili do mieszkania oknem kilka kamieni. Policja prowadzi jeszcze dochodzenia, czy do mieszkania Strugowskiego strzelano. (kl)

— **Obrabowanie domokrażcy.** Na drodze w pobliżu Kołodziejewa napadło 4-rech osobników na handlarza domokrażcy z Inowrocławia, Jana Pierzute, rabując mu 4 złote. W wyniku wdrożonych dochodzeń i przeprowadzonych z Pierzutą konfrontacji ujęła policja jako podejrzanych 30-letniego Józefa Idziaszaka i 22-letniego Jana Kusiaka z Pakości. Idziaszak jest znanym przestępcą, karany już 10-krotnie przez sądy za kradzieże. — Obu odstawiono do więzienia sądowego w Inowrocławiu. (kl)

— **Kradzież roweru w komisariacie.** Z korytarza komisariatu I. przy ul. Golebkiej skradziono rower, własność p. Tommasza Wawrzyńki z Wielichowa. Jako sprawcę kradzieży ujęto notowanego już kilkakrotnie 28-letniego Ludwika Szalka z Poznania (ul. Dąbrowskiego 71). (kl)

— **Ujęcie za kradzież mieszkaniową.** W dochodzeniach, prowadzonych w sprawie kradzieży mieszkaniowej u Chany Rosenbaum ujawniono jako sprawczynię kradzieży Wiktorję Hermann (św. Wojciech 14-15). Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono okradzonej. (kl)

— **Czyje rzeczy? W komisariacie I** przy ul. Golebkiej znajduje się większa ilość bielizny damskiej i męskiej, zegarek kieszonkowy srebrny, 2 wieczne pióra, złoty damski zegarek bransoletkowy i brązowy płaszcz zimowy. Wymienione przedmioty pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. (kl)

— **Rozbicie szyby kasztanami.** Przy ul. Parkowej zabawiła się gromada chłopców rzucaniem kasztanów. W pewnej chwili chłopcy wzięli sobie za cel gmach Muzeum Polonji Zagranicznej i rozbili szybę. Zjawili się policja, która zabrała dziesięciu chłopców na komisariat osmy, skąd po stwierdzeniu nazwisk ich zwolniono. Raport o zajściu złożył policja w starostwie grodzkiem. (kl)

— **Jak handlarz kokainy wyrabiał pożyczkę.** P. Bronisław Wiśniewski z Czerlejenka w powiecie średzkim poznał niedawno w Poznaniu na ulicy pewnego osobnika, któremu w toku rozmowy opowiedział, iż matka jego poszukuje pożyczki 5 tys. złotych. Nieznajomy, podający się jako Silski, oświadczył p. Wiśniewskiemu, że zna urzędnika wojewódzkiego, który o pożyczkę może się wystarać. Przy następnej rozmowie rzekomy Silski poznał p. Wiśniewskiego z rzekomym urzędnikiem wojewódzkim, który przedstawił się jako Kasprzak. Rzekomy Kasprzak wyjechał do Czerlejenka, pobrał tam 40 złotych i zostawił jakieś pismo z sądu. Gdy sprawa zbyt szybko przewlekała, Wiśniewski począł nalegać na załatwienie sprawy. Okazało się, że pismo było fałszowane. Rzekomego Kasprzaka ujęła policja, przyczem okazało się, że jest to 35-letni Stefan Wojciak bez stałe-

Szczegóły wyroku gnieźnieńskiego

Gniezno (br). W części wczorajszego wydania „Kurjera Poznańskiego” podaliśmy sentencję wyroku w sprawie Alfonsa Stelltera i Florjana Kasperskiego.

Gdy się zważy, iż rozprawę wznowiono o godz. 13.40, następnie ferowano wyrok sądowy — a czytelnicy miasta Gniezna, oddalonego od Poznania o 51 klm, już o godzinie 15.45 wyczytali w „Kurjerze Pozn.” sentencję wyroku, to ta rekordowa służba informacyjna zasługuje na podkreślenie.

Wyrok uzupełniamy o tyle, że sąd zasądził Alfonsa Stelltera za kradzież 10.630 zł na dwa lata więzienia, za fałszerstwo ksiąg bankowych na jeden rok więzienia, za oszustwo na dwa lata więzienia, łącznie na trzy lata więzienia. Ponadto zasądzone Stelltera na

utrata praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, zaś z tytułu powództwa cywilnego na rzecz banku na 100 zł oraz ponoszenie wszelkich kosztów. Areszt śledczy zaliczono od 1. 6. do 9. 10. 35.

Kasperskiego zasądzone na 2 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na 5 lat, powództwo cywilne pozostawiono bez rozpoznania. Po ogłoszeniu wyroku Kasperskiego z miejsca aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego, a tymczasowo zwolnienie może nastąpić za złożeniem 2.000 zł kaucji. Kasperskiemu zaliczono areszt śledczy od 1. 6. do 13. 7. rb.

Wyrok wywołał potężne wrażenie.

W związku z tą sprawą odbędzie się dalsza sprawa karno-prywatna Banku Kredytowego przeciwko Kasperskiemu o ciężkie zniesławienie.

KRONIKA POLICYJNA

Koło śpiewackie im. Bolesława Dembińskiego w Poznaniu urządza w sobotę, dnia 12 października 1935 r. zabawę jesienną na sali Ogrodu Zoologicznego przy ul. Zwierzynieckiej. Początek o godz. 20. Moc niespodzianek. Doborowa orkiestra. zg 11 984/5

Proces urzędników sądowych

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Toczy się tutaj proces, który ze względu na tło sprawy i osoby w niem występujące jest nader ciekawy. Mianowicie prokurator przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy postawił w stan oskarżenia b. naczelnego sekretarza prokuratury sądu okręgowego w Bydgoszczy Stanisława Kuleczyckiego, oraz b. naczelnego sekretarza sądu okręgowego w Bydgoszczy Józefa Schulza za to, że mieli oni zamiar wystarać się u sędziów i prokuratorów o wyrok uniewinniający dla Wilhelma Gromczyka z Inowrocławia, skazanego w pierwszej instancji za kradzież prądu elektrycznego na jeden rok więzienia. Poza tem wyżej wspomniany są oskarżeni o to, że, wykorzystując swoje stanowisko urzędowe i wpływy, wystarali się Gromczykowi w krótkim czasie o kwit mazalny z Prokuratorji Generalnej w Poznaniu, potrzebny mu przy sprzedaży jego gruntu magistratowi m. Inowrocławia. Za tę czynność pobrali od Gromczyka wspólnie 1.800 zł.

Rozprawa wywołała w Bydgoszczy zrozumiałe zainteresowanie.

Trzecia ucieczka więźniów z Koronowa

Koronowo (n): We wtorek, 8 bm. zbiegło znowu dwóch więźniów z Koronowa: 22-letni Semen Kobacz i 31-letni Kuźma Gryckiewicz. Wykorzystali oni nieuwagę dozorczy, podczas zajęć w majątku Gościeradów.

Mimo pościgu nie udało się zbiegów ująć.

Wielu obecnie zbiegów z Koronowa przebywa na wolności trudno ustalić.

Tajemniczy zgon kupca

Świecie, n. W. (tts) — Kupiec Józef Gajec, lat 34, zamieszkały w Boroku Fałęckim, ziemi krakowskiej, dotarł w czasie swej podróży handlowej do Gdyni. W kilku dni po przybyciu zapadł nagle na jakąś gwałtowną i nieznaną chorobę, a wobec tego, że stał się niebezpieczny dla otoczenia, musiano go odosobnić. Poza gwałtownością pojawiło się u niego zamroczenie umysłu, a ponadto lekarze stwierdzili u niego pewne objawy wścieklizny. Należy bowiem dodać, że wymieniony został przed sześciu tygodniami przypadkowo pokasany przez psa.

Otoczenie jego w Gdyni nie widziało innej rady, jak przewieźć go do lecznicy w Krajowym Zakł. Psychiatrycznym w Świeciu.

Podczas transportu autem sanitarnym do Świecia chory nagle zmarł w drodze, w miejscowości Święte, w odległości około 10 km od Świecia.

Władze prokuratorskie zarządziły sekcję zwłok celem ustalenia przyczyny śmierci denata.

go mieszkania, notowany przez policję jako podejrzany o nielegalny handel kokainą. Dalsze dochodzenia w tej sprawie przeprowadza komisariat I. (kl)

KRONIKA SĄDOWA

— **Wyrok na adw. Adamka zatwierdzony.** Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił kasację obrońców adw. Adamka z Gniezna, skazanego wyrokiem sądu apelacyjnego w Poznaniu na rok więzienia za sprzeniewierzenie depozytu klientowskiego. Jak się dowiadujemy, obrońca zasądzony, mec. Szurlej, zwrócił się do Prezydenta R. P. o zniesienie wyroku.

Z WIELKOPOLSKI

— **Bydgoszcz.** Zawody strzeleckie o mistrzostwo odbędą się 12. i 13. bm. na trzech strzelnicach: nowowbudowanej strzelnicy lokalnej na stadionie miejskim, w Bractwie Kurkowym przy ul. Toruńskiej i w strzelnicy Kurkowej przy ul. Toruńskiej, przy ul. Jagiellońskiej. Otwarcie zawodów w sobotę o godz. 13.30. Ogłoszenie wyników w niedzielę wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Udział zgłosiło

dotychczas około 200 zawodników i zawodniczek, którzy walczą będą o wartościową nagrodę prezydenta miasta oraz szereg innych nagród, ofiarowanych przez społeczeństwo.

— W miejsce dotychczas istniejącego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych powstał Lokalny Komitet Funduszu Pracy. Na czele, jako przewodniczący, stoi prez. Barciszewski, wiceprzewodniczącym i kierownikiem wydziału wykonawczego jest dyr. Tyborski z Państw. Biura Funduszu Pracy. Duchowieństwo reprezentują w komitecie: dziekan ks. kanonik Stepczyński, ks. kanonik Schulz i dyr. Caritasu ks. dr. Łuczak. Poza tem zasiadają przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych. Na czele komisji rewizyjnej stoi dyr. Gulec.

— Odbyło się zaprzysiężenie sędziów handlowych przy S. O. na nowy okres trzyletni. Zaprzysiężenia dokonał prezes S. O. p. Plejewski. Sędziami są: dr. Stanisław Bonneberger, dyr. Jan Drexek, dyr. Bolesław Gulec, Jakób Hechliński, dr. Władysław Hordyński, Bronisław Kantor, dyr. Marcelli Maryński, Władysław Matecki, dr. Klemens Słowiński, dyr. Kazimierz Sokolowski, Stanisław Stolpe, Władysław Strzyżowski i inż. Eugeniusz Wasilewski.

— Pomorski Zw. Piłki Nożnej organizuje w Bydgoszczy specjalny kurs piłkarski pod kierownictwem trenera p. Otto. Początek kursu w dniu 21. bm. Zgłoszenia kierowców należy do miejskiego ośrodka W. F., ul. Libelta 5, tel. 22-56.

— Kolo Przyjaciół II żeńskiej drużyny harcerskiej urządziła w sobotę w sali malinowej Pod Orlem dancing towarzyski. — Kolo Absolwentów szkół handlowych zaprasza na zabawę, która odbędzie się w sobotę wieczorem w sali Strzelniczy. — Polski Biały Krzyż w niedzielę o godz. 17 organizuje dancing w sali malinowej hotelu Pod Orlem.

— W niedzielę, 20. bm. o godz. 14 Zw. Kolarski organizuje na stadionie miejskim w Bydgoszczy wyścigi.

— Na ul. Kujawskiej samochód p. Tomczakowej ze Strzelna najechał na przebiegającą przez jezdnię 5-letnią Agnieszkę Żoładkiewiczównę, córkę robotnika, zam. przy ul. Kujawskiej 116. Szofer w ostatniej chwili pragnął ominąć dziecko i zjechał na chodnik. Jednakowoż nie udało mu się uniknąć katastrofy i dziewczynka, uderzona przedmiotem kołem samochodu, padła na bruk, roztrzaskując sobie głowę. Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala miejskiego, gdzie mimo energicznych zabiegów lekarskich dziewczynka po godzinie zmarła.

— Policja bydgoska rozesała listy gończe za służącą Frydę Menz, która przy pomocy Franciszka Tyrakowskiego okradła chlebobawcę, p. Rudolfa Wolskiego. Łupem złodziej padło 1 300 zł i 50 dolarów w złocie.

— W domu przy ul. Krakowskiej 5 uległ zaccadzeniu gazem świetlnym czeladnik rzeźniczy Wilhelm Fritz, którego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie udało się doprowadzić go wkrótce do przytomności.

— Czarnków. Komitet budowy kaplicy w Gulecu przeprowadził zbiórki, z której zebrano 759,95 zł. W powyższej sumy przeznaczono na weneralne urządzenie kaplicy 541,36 zł, pozostała zaś kwota ma służyć na urządzenie emmentarza. (cn)

— Gniezno. Wydział Młodych S. N. sekcja żeńska urządziła w czwartek o godz. 20 zebranie w lokalu przy ul. Warszawskiej 33.

Strajk w fabryce porcelany zakończony

Chodzież (mi) Od dwóch tygodni trwający w fabryce porcelany strajk włoski, który nawet znalazł swój epilog przed tutejszym sądem grodzkim, skazującym robotników na eksmisję, o czem donieśliśmy, został zakończony.

W konferencji, w której wziął udział naczelny dyrektor inż. Syska, osiągnięto poniższe porozumienie:

1) Płace dniówkowe i akordowe pozostają bez zmiany dla tych robotników, którzy mają obecnie taryfę z dnia 11 stycznia 1935 r.

2) Płace dniówkowe dla robotników pracujących obecnie według innych plac reguluje się następująco:

Rzemieślnicy do lat trzech po wyuczeniu na dzień 4,24 zł po 3 latach 4,80 zł, po 6-ciu latach 5,76 zł; robotnicy od 16—18 lat przy produkcji 1,84 zł, od 18—20 lat 2,80 zł, ponad 20 lat 3,76 zł; robotnice od 16—18 lat 1,60 zł, od 18—20 lat 2,00 zł, ponad 20 lat 2,24.

3) Kontrola odbieranego towaru przeprowadzona będzie przez fachowców, a w razie stwierdzenia uchybień, co do jakości towaru, po raz pierwszy zwraca się robotnikowi uwagę, po raz drugi udziela się upomnienia, po raz trzeci, w razie niestwierdzenia poprawy, otrzymuje robotnik wypowiedzenie pracy.

4) Wszelkiego rodzaju zatargi, jakiego miały miejsce między urzędnikami a robotnikami, winni robotnicy

zglaszać na piśmie do skrzynki zażaleń, która zostanie umieszczona przy lokalu urzędowania Wydziału we fabryce. Zażalenia te bada przewodniczący Wydziału wspólnie z prezydym Wydziału i raz w tygodniu przedkłada na konferencji z kierownikiem fabryki.

5) Wszelkie strajki względnie okupacje fabryki, wywołane samowolnie przez robotników bez porozumienia się ze Związkiem — bez akceptacji Związku, będą uważane jako dzikie strajki.

6) Zarząd fabryki zobowiązuje się wpłynąć na urzędników, aby w formie taktownej odnosili się do robotników, jednakoż wymaganiem jest, aby robotnicy reklamacje z zażaleniami przedkładali swym przełożonym w formie grzecznej.

7) W razie braku zamówień i niemożliwości utrzymania przy pełnej 6-dniowej pracy całej załogi robotniczej, Zarząd fabryki w porozumieniu z Wydziałem Robotniczym, zwalnia odpowiednią ilość robotników, mając na uwadze tych, którzy uzyskali prawo do zasiłku, po którego wyczerpaniu przyjmują się ich zpowrotem do pracy, wymieniając w razie potrzeby i braku zamówień innych robotników.

8) Za strajk i okupację fabryki nikt nie będzie zwolniony. Umowa obowiązująca do 31 grudnia 1935 r. z jedno-miesięcznym wypowiedzeniem, o ile ono nie nastąpi, to umowa obowiązująca dalej na rok następny.

— Zjazd chorów kościelnych okr. gnieźnieńskiego pod protektoratem ks. biskupa Laubitz obędzie się w Gnieźnie, dnia 13. bm. Do konkursu staje 8 chorów, otwarcia dokona ks. dziekan Zabłocki w sali prymasowskiej.

— Kwista publiczna urządzona na rzecz popierania budowy szkół powz. przyniosła 208,19 zł.

— W ogrodzie Panfila na Kleryce-Gniezno zakwitła po raz drugi grusza cukrowa.

— W nadchodzącą niedzielę w kinie „Słońce” odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy drużynami „Cuiavia-Zdrój” — „Stella”.

— Ze stajni Władysława Mielczarka przy ul. Wrzesińskiej skradziono półroczkę wartości 70 zł — Za kradzież na szkole Pelagii Pawłowskiej osadzono w areszcie Stefana Świecickiego z Gniezna, ul. Żuławy 23. Za kradzież kapusty osadzono w areszcie Anne i Marjana Mererów z Gniezna, ul. Poznańska 13. (br)

— Inowrocław. Zawody lekkoatletyczne o mistrz. Inowrocławia po raz trzeci z rzędu odbyły się w „Sokole” miejskiego, którego drużyna zdobyła tym razem puhar przechodni na własność. W ogólnej punktacji „Sokół” zdobył 125 pkt., „Goglanja” 101½, K. S. M. — Fara 75, K. P. W. 47½ i K. S. M. parafji M. B. 24 punkty.

— Wielka rewja strażacka z całego powiatu inowrocławskiego odbyła się w ub. niedzielę w Inowrocławiu. Po raporcie, wspólnym nabożeństwie i dziarskiej defiladzie odbyły się ciekawe zawody konkursowe, którym przyglądały się tłumy publiczności. Po raz pierwszy w podobnym zjeździe wzięły udział kompletnie umundurowane oddziały żeńskie z Inowrocławia, Jacewa i Gniewkowa oraz harcerze-strażacy.

— Prefekta misji polskiej w Chinach O. Krausego gościło miasto nasze w ciągu dwóch dni. Dostojny gość wygłosił m. in. interesujący referat o stosunkach Polonii na Dalekim Wschodzie, który zgromadził kilkaset słuchaczy.

— Głośna była w Inowrocławiu przed 5-ciu laty upadłość huty szklanej „Ino”, która zatrudniała blisko 300 pracowników. W tych dniach przed sądem okręgowym zasiadli na ławie oskarżonych trzech dyrektorowie wspomnianej huty i to baron Lewartowski, dr. Puciata oraz inż. Dzierżbiński, oskarżeni o działanie na niekorzyść spółki, której byli członkami zarządu przez co doprowadzili firmę do bankructwa. Zainteresowanie procesem, który ze względu formalnych został odroczone, jest olbrzymie.

— Bokserzy „Sokola” poznańskiego bawili w Inowrocławiu, wygrywając z miejscową „Goplanją” w stosunku 10:6.

— Przykre zajście, na tle nieporozumień sąsiedzkich, miało miejsce w Dziennicach, pow. inowrocławskiego. Niejak Leon Skorupski uderzył tak nieszczerliwie swego przeciwnika Oczkowskiego pałką stalową, że wypłynęło mu oko, a wskutek pewnych komplikacji grozi mu także utrata drugiego oka. Za ten czyn sąd skazał Skorupskiego na 8 miesięcy bezwzględnej aresztu.

— Wśród duchowieństwa kujawskiego nastąpiły pewne przesunięcia. Ks. Szymański z par. M. B. otrzymał w administrację parafie Kowalewo pod Pleszewem, skąd prob. Gruchała przeszedł do Ostrowitego Prymasowskiego. Ks. Dachtera z par. M. B. odszedł jako katecheta do Bydgoszczy, a jego miejsce objął ks. Sojka z Słupowa, pow. Szubin. Wreszcie ks. wikary Kaszyński z Kościelca otrzymał probostwo w Kotlinie. (c)

— Kościan. Akcje zbiorcza na rzecz bezrobotnych rozpoczął Miejski Komitet Funduszu Pracy w Kościanie. Do zbierania składek upoważniony został bezrobotny Szczepan Urbaniak z Kościana, który zaopatrzonej został w potrzebne dowody i legitymacje.

— Zarejestrowano w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kościanie w III kwartale br. 110 urodzeń, 28 ślubów i 78 wypadków śmierci. — Mecz rozegrany o mistrz. kl. B. pomiędzy „Kościąńskim Klubem Sport.” a „Polonia” — Leszno zakończył się zwycięstwem „K. K. S.” w stosunku 5:0.

— Krotoszyn. W podaniem przez nas wyzniku z konkursu Kół Śpiewaczych w Krotoszynie zaszła omyłka o tyle, że trzecią nagrodę zdobyło Kolo Zduny, a nie Bzdury.

— Omal nieszczeście mogło się wydarzyć na ul. Koźmińskiej, mianowicie w dniu 8. bm. samochód ciężarowy cukrowni w Witaszyc spłoszył konia przy furmance chłopkiej. Koń rzucił się w bok w momencie mijania auta, uderzając dyszlem w boczną szybę budki szofera, który uknął ciosu, uchylając szybko głowę. Właści-

DWIE JOASIE

Niebywały entuzjazm, huczne brawa, spazmatyczne wybuchy śmiechu rozbrawionej do lez publiczności towarzyszą wyświetlaniu najdowcipniejszej komedii polskiej **DWIE JOASIE** z Jadwigą Smorsarką, Franciszkiem Brodniewiczem, Michałem Zniczem. Jeszcze kilka dni w kinach **Apollo i Metropolis**.

ng 15 789

z zaplombowanego wagonu wykradli tej samej nocy 4 worki cukru. Sprawcy z bronią w reku steroryzowali pewnego przechodnia i zabrali mu 4 złote. Opryszków okutych w kajdany policja odprowadziła do Inowrocławia.

— K. S. M. żeńskie urządziło w ub. niedzielę występ, podczas którego odegrano sztukę ludową „Bursztyn Kasi”, balet i „Obóz cygański”.

— Najstarszy Żyd Hermann Seelig w wieku lat 73 zmarł w ub. poniedziałek w czasie świąt żydowskich. (wp)

— Września. Straszny wypadek wydarzył się w domu kolejarza p. Dominika Dobrzańskiego w Bierzulinie. Podczas prania wpadło trzyletnie dziecko do kotła z wrzącą wodą i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarło tego samego dnia wieczorem.

— Na terenie wojskowym Gutowa Malego patrolujący żołnierz natknął się na obcego człowieka, którego wezwał trzykrotnie do zatrzymania się. Ciemna noc i ulewny deszcz przyczyliły się do tego, że w chwili, kiedy bliski stojący osobnik zamiast odpowiedzi schwylił lufę karabinu, żołnierz strzelił, kładąc przechodnia na miejscu trupem. Dochodzenia wykazały, że zastrzelonym jest 60-letni starzec Józef Dolata, który skrócił sobie drogę do zameknej córki. Dalsze śledztwo w toku.

— Zebranie zarządu K. S. M. żeńskiej okr. wrzesińskiego odbyło się w niedzielę, 29 września. Ze sprawozdań wynika, że organizacja rozwija się świetnie. W zebraniu tem wzięła udział wielka protektorka K. S. M. p. prez. Zofia Zychlińska. Okręgiem kieruje prezes ks. prof. Marjan Jernajczyk.

— Stow. Meżów Katol. odbyło swe miesięczne zebranie, na którym naucz. Kromolicki wygłosił kwadrans religijny, prezes Akcji Katol. apt. Konieczny opisał w barwny sposób Zjazd Katolicki w Borku, wreszcie dyskutowano nad sprawą koedukacji w szkolnictwie i budowy we Wrześni Domu Katolickiego. Poza tem utworzono w stow. sekcję przyjaciół z pomocą biednym i bezrobotnym. (rw)

— Wieleń n. Notecia. Po kilkumiesięcznej przerwie odbyło się posiedzenie rady miejskiej z bardzo obszernym porządkiem obrad. Uchwalono rozmaite dodatki komun. do podatków państwowych. Jako przewodniczącemu komisji rewizyjnej wybrano p. A. Kurwana, jako członka komisji budżetowej p. I. Kite i jako członka komisji upiększenia miasta p. Galusińskiego. (wk)

— Ujście. Nad miastem przeszła w niedzielę w godzinach wieczornych silna burza z piorunami, połączona z ulewным deszczem. Takiej burzy w porze jesiennej mieszkańcy Ujścia nie pamiętają od szeregu lat. (nd)

Z POMORZA

— Toruń. Konkurs chorów i orkiestr K. P. W. odbył się w ostatnią niedzielę. W konkursie wzięli udział zespoły z Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądza, Tczewa i Torunia. Pierwsze miejsce zajął chór K. P. W. „Hasło” z Bydgoszczy. W zespole orkiestr pierwsze miejsce zajęła orkiestra również z Bydgoszczy.

— Na zebraniu Stow. Chrześc. Kupców Podróż. omówiono ostatnio sprawę handlu domokrążnego, który w Toruniu przeważnie uprawiają Żydzi. Zebrani doszli w dyskusji do wniosku, że Żydzi są nie tylko groźną konkurencją dla handlu polskiego, lecz również działają szkodliwie dla skarbu państwa, gdyż uchylają się od wszelkiej kontroli podatkowej.

— W roku ubiegłym w związku z głośną aferą falszerstw wekslowych Stefanowicza wypłynęła druga afera Żyda Weissanda. Wspólnie z żoną i córką w ciągu dwóch lat podrobili oni około 90 weksli na ogólną kwotę 30 325 zł, zaopatrując je fałszywym podpisem Jadwigi Mierzejewskiej, właścicielki hotelu „Pod Lwem”. Poza tem Weissand prowadząc wytwórnię papierniczą dokonywał fałszywych zapisków w księgach handlowych, a dla zatarcia kombinacji wekslowych nie prowadził konta wekslowego. Ostatnio przeciwko Izraelowi Weissandowi, jego żonie Icie i córce Fajdzie Grzebmacher odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym. Weissandowie zostali skazani na półtora roku więzienia, zaś Fajdza Grzebmacher, która weksle fałszywała za namową swej matki, sąd wymierzył karę 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania. Warto zaznaczyć, że w 1931 r. Weissand był wydawcą sanacyjnego, szantażowego pisemka „Nowiny Toruńskie”.

— W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie sezonu sportów wodnych. Po nabożeństwie w Bazylice św. Jana odbyły się regaty żeglarskie i kajakowe. Po regatach odbyła się defilada ludzi i opuszczenie bandery. (z)

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi:

Dnia 9. b. m. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu):

Ogrod. Mikołaj Chwędzczuk i buf. Stan. Grott; rob. Wojciech Kruszczyński i Zofia Uzarsówna; monter sam. Erich Pleske i krawc. Marianna Burkieciak; muz. Albin Stachowiak i krawc. Gertruda Grzesch; piek. Kaz. Papiak i Czesława Witczakówna; ślus. mech. Ant. Nowak i eksp. Longina Kaszewska; rob. Kaz. Grudniak i krawc. Marianna Górczakówna; owdow. kupiec sam. Tadeusz Klanciecki i biur. Czesława Habrich; owdow. kolej. warszt. Franc. Piechowiak i Agnieszka Jańczyk; introlig. Sylw. Marchwiński i Kaz. Nowicka w Swarzędzu; kup. Józef Woźwodzki i Zofia Kujawska w Gostyniu; ślus. Wład. Klimek i Zofia Smogór w Przesławiu.

Zgony:

Dnia 9 października 1935 roku zapisano następujące zgony: Michalina Kamińska z domu Barczyńska, 58 lat; Katarzyna Walkiewiczowa z domu Glurzanka, wdowa, 72 lata; Karolina Mitler z domu Zalc, wdowa, 68 lat; Henryka Rucińska, 3 miesiące i 12 dni; Jan Łukowiak, robotnik rolny, 32 lata; Czesław Kossobudzki, były wiceprezydent miasta, 61 lat; Jan Jeżak, 4 lata, 8 mies.; Stanisław Mielniczak, 5 mies., 20 dni.

Życie na gorącym uczynku „Abisynnin” — tępi radykalnie!

Na Starym Rynku, pod św. Janem, wygłasza się teraz codziennie „naukowo-popularne” wykłady na temat usuwania od-cisków, bólu zębów itd.

Posłuchajmy, jak ulica sprzedaje: — Szanowne państwo, — rozpocznymy taki specjalista od gadania, zaopatrzonej w składany stolik i walizkę z „towarem”. — Wiela z was wie, co to łodciski, dłużo z państwa wie, wiele już było rozmaitych mentykamentów, loszukańczych środków na nie. Było tego wycyny, jak piasku nad morzem. Ale tego jeszcze nie było! „Abisynnin”, to najnowszy środek. Tępi radykalnie łodciski, kuzejki i stwardniałą skórę. „Abisynnin” nie swyndzi, nie parzy, nie boli! „Abisynnin” dymonstrowany był na wystawach i uznany przez światowych łuczonych i doktorów.

— Proszę państwa! — wola w dalszym ciągu sprzedawca, a ludzie słuchają wkoło, nie spuszczać wzroku z jego ust — aby udowodnić, jak działa „Abisynnin” — oczywiście nie będą zdejmował państwu „Hühnerauge”, a potem zadymonstruje jasnie krótko, co to jest łodcisk, inaczej działanie tego cudownego przypratu. Łobutów, bo to jest i zimno i nie estetyczne, ale może z państwa ma ktoś spracowane rynce, łodciski na nich, albo jeszcze lepiej brodawki — proszę się nie krympować — usunę bezpłatnie w trzech minutach.

Jakich robotnik wyciaga do „prelegenta” swą twardą rękę.

— Jak zadarmoche, to niech pan robi. Sprzedawca smaruje podaną rękę „Abisynninem” i podczas trzynumitowego działania pytluje dalej:

— Ale to jeszczek nie wszystko! „Abisynnin” usmirza ból zymbów; to znaczy właściwie uspakajają nerwy, bo przecież zymby nie bola...

Następuje „fachowy” wykład o bólu zębów i w ten sposób mijają trzy minuty. Sprzedawca zeskrobuje z ręki robotnika stwardniałą skórę i chwali się, co siły w piersiach:

— Proszę się przekonać! Rączka miękacha i delikatna przez manikury. Żyd i chrześcijanin u mnie kupuje! Kto życzy kupić? Kto jeszcze? Dla zaprowadzenia tylko jeden złoty! Dawniej kosztowało trzy złote.

Ktoś rzuca złotówkę na stolik, a sprzedawca rozpocznia od nowa:

— Szanowne państwo. Wiele z was wie, co to są łodciski. „Abisynnin”, to najnowszy środek... (pt.)

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

OGROMNY PAMIĘTNIK OGROMNEGO ZJAZDU

Ktokolwiek interesuje się kulturą umysłową Polski, niezawodnie pamięta wielkie święto nauki polskiej, jakim był zwolany na rok 1933 do Poznania Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, z rządu XIV.

Przybyło wtedy do naszego miasta przeszło dwa tysiące uczestników Zjazdu, w tym najwybitniejsi uczeni polscy różnych zakresów wiedzy, oraz liczni goście z zagranicy, szczególnie z krajów słowiańskich. Obradowano w trzydziestu pięciu sekcjach — cyfra rekordowa, przez żaden inny zjazd naukowy chyba nie osiągnięta obradowano nad kilku setkami referatów, przynoszących niejednokrotnie ważne zdobycze naukowe — kontrontowano rezultaty badań w zakresach tak od siebie odległych, jak np. matematyka, medycyna i leśnictwo. Na wielkiej wystawie, zorganizowanej przez osobny komitet, któremu przewodniczył dr. R. E. Matuszewski z Poznania, a noszącej hasło: „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“, zgromadziło tysiące ekspozycji, dających szeroki pogląd na wszystkie te gałęzie. Prace Zjazdu odbiły się szerokim echem w kraju i zagranicą, rozszerzając poglądy na naukę i pracę społeczną polską w wymienionych zakresach.

Rozmiary tego święta nauki, zorganizowanego przez komitet z prof. U. P. dr. Adamem Karwowskim i dr. Janem Grochmalickim na czele, teraz dopiero mogą być objęte i ocenione w swym wymiarze przez postronnych — a to dzięki „Pamiętnikowi” Zjazdowemu, jaki właśnie się ukazał. Dwa tomy Pamiętnika, zredagowane pod kierunkiem prof. dr. Jonschera

i Jakubskiego, mają rozmiar nienapotykaną chyba w największych podobnych wydawnictwach. Ważną zapewne około dziesięciu kilogramów, licząc bowiem przeszło dwa tysiące stron in quarto! Mieści się w nich kompletne sprawozdanie z obrad plenarnych, dalej referaty sekcyjne albo w całości, albo w streszczeniu, wreszcie dyskusje i uchwały, przyczem indeks nazwisk, zestawiony skrupulatnie, pozwala szybko zorientować się w zawartości naukowej każdego tomu. Sama korekta, przeprowadzona troskliwie przez dr. Z. Dymińskiego, była pracą zupełnie co do rozmiaru niezwykłą. Patrząc na te dwa olbrzymie tomy, można w pewnej mierze zdać sobie sprawę z wielkości i z trudności zadania, jakie wziął na siebie komitet organizacyjny i które spełnił z podziwu godną sprężystością.

Osobną, a smutną kartę zajmuje w Pamiętniku wspomnienie ciężkiej straty, jaką właśnie w czasie obrad Zjazdu poniosła nauka polska przez nagły zgon ś. p. prof. dr. Adama Karwowskiego. Niestrudzony organizator Zjazdu nie doczekał, jak wiadomo, zakończenia obrad. Zgon jego rzucił żalobny cień na wielkie święto nauki polskiej, która w osobach swych na Zjeździe zgromadzonych przedstawicieli uczciła pamięć Zmarłego uroczystą Akademją. Szereg mówców z prof. Uniw. Jag. dr. Leonem Marchlewskim na czele złożył hołd pośmiertny pracy i zasługom ś. p. Karwowskiego, którego pamięć pozostanie żywą równie w sferach naukowych jak w całym społeczeństwie polskim. Pamiętnik podaje naturalnie osobne sprawozdanie z tego aktu czci i żalu.

TEATR

Nowy Cwojdzki. Szybko wstawiony autor „Teorii Einsteina” która miała tak długie powodzenie w „Reducie”, wystawił w teatrze Malickiej „Epokę tempa”. Okazało się, że tym razem nie trafił w centrum, ani ogółem w tarczę. Sztuka jest na trzy osoby, gra p. Malicka, naturalnie p. Sawan, oraz dobrany do niewielkiej roli p. Biesiadecka. Sztukę przyjęli recenzenci z dość lekceważącą pohłaźliwością. Czyżby „do razu sztuka”?

Reżyser rosyjski w Pradze. Narodni Divadlo zamierza w listopadzie wystawić słynną sztukę Grybojedowa „Biada temu, kto ma rozum” („Gore ot uma”). Do reżyserji będzie sprowadzony albo Jewreinow (autor znanego „Tego, co najważniejsze”) albo Czechow.

CO SŁYCHAĆ PRZEZ RADJO?

Radio dla teatrów. Nietyko włoska radjofonia subwencjonuje teatry ze swych funduszy, uzyskiwanych z opłat za abonament. W Czechach jest tak samo. Ostatnio dostały różne niemieckie sceny w Czechosłowacji razem 880 tysięcy koron czeskich zasiłków.

OCHRONA ZABYTEKÓW

Odnowienie i zakonserwowanie Bazyliki wileńskiej będzie skończoną na wiosnę, ale zwiadać będzie można świątynię już koło Bożego Narodzenia. Ostatnio umocniono krytą królewską, w której spoczną trumny króla Aleksandra, Barbary Radziwiłłówny i Anny Jagiellonki.

NAUKA

Uczeni polscy zagranicą. W Dortmundzie odbył się pierwszy światowy zjazd naukowo-górniczy. Polskę reprezentowali dyr. inż. Herman oraz inż. chemik Cybulski, którzy wygłosili pięć referatów.

Z Polskiego Tow. Historycznego. Oddział grodzki odbył posiedzenie naukowe połączone ze zwiedzeniem wystawy materiałów historycznych zorganizowanej z okazji Zjazdu historyków polskich, odbytego w Wilnie. Referat naukowy wygłosiła dyrektorka archiwum Państwowego w Grodnie, p. Kozłowska-Studnicka, na temat „Z dziejów Supraśla, 1494—1914”.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zatwierdzona została habilitacja docenta maszynoznawstwa rolniczego, dr. inż. Cz. Kanafojskiego.

Nowe książki. „Biblioteka Wiedzy”, wydawana przez Księgarnię Trzaska, Evert i Michalski w każdym tomie przynosi gruntowne omówienie ważnych zagadnień naukowych przez wybitnych specjalistów. Każdy tom stanowi cenną pozycję, wzbogacającą nasze popularyzacyjno-naukowe piśmiennictwo. Jako osiemnasty tom tej „Biblioteki” wyszła świeżo praca dr. Artura Haasa, profesora uniwersytetu wiedeńskiego p. t. „Zasady fizyki” w przekładzie prof. dr. S. Szczenińskiego. Zawile zjawiska przedstawione są w sposób nader przystępny i popularny, bez odstraszenia mnogością wzorów, równań i skomplikowanych symboli matematycznych. W formie przystępnego opowiadania zapoznaje się czytelnik z przyczynami i istotą zjawisk z zakresu światła, elektryczności, ciepła i budowy materii. Wykwintna forma tomów „Biblioteki Wiedzy” zachęca do wzięcia ich w ręce i zapoznanie się z ciekawą a pouczającą treścią. (nk)

ZBĄSZYŃ I JEGO DZIEJE

Badamy dzieje miast — Ważna rola Seminarjum Historji Średniowiecznej na Uniwersytecie Poznańskim — Towarzystwo Miłośników Historji — Siedem monografji, teraz ósma — Życie mieszczan — Rewelacja: Zbąszyń był miastem czysto polskim — Zastuga wydawców — Vivant sequentes!

Dzieje miast są ważnym terenem historji jako „mistrzini życia”: magistra vitae. To też dobrze się dzieje, że na terenie Wielkopolski rozwija tak żywą monograficzną działalność seminarjum historji średniowiecznej na Uniwersytecie Poznańskim, przez prof. dr. Kazimierza Tymienieckiego kierowane. Na łamach zasłużonych dla Wielkopolski „Roczniki Historycznych” zamieścili uczniowie prof. Tymienieckiego liczne już monografie, więc: Ponieca — Stanisław Ekstein, Borku — Sylwester Machnikowski, Krzywina — Andrzej Hanyż. Jako osobne wydanie prac Towarzystwa Miłośników Historji w Poznaniu, którego organem są „Roczniki” ukazała się praca ucznia prof. Tymienieckiego, dr. docenta U. P. Leona Koczego o Wieruszowie, oraz poza wspomnianem Towarzystwem wydane teoż prace odnoszące się do dziejów Poznania (o jego handlu i Żydach). Pod redakcją prof. Tymienieckiego w roku ubiegłym ukazała się obszerna zbiorowa monografia poświęcona dziejom Torunia, w rękopisie zaś pozostaje przeznaczona do druku praca o Kępnie, również w tem seminarjum wykonana. Wszystkie więc wspomniane prace są związane z osobą prof. Tymienieckiego, oraz z Towarzystwem Miłośników Historji Poznania, w którym jest on redaktorem wydawnictw.

Właśnie ukazała się monografia Zbąszynia, napisana przez p. Józefa Krasonia, który podobnie jak jego poprzednicy wyszedł z seminarjum prof. Tymienieckiego, a prace swą pod jego kierunkiem wykończył. Autor wziął sobie za zadanie przedstawić dzieje Zbąszynia od początków istnienia aż do XVII wieku. W obrębie więc sześciu wieków kreśli przeszłość tego pogranicznego grodu. Dużą zaletą tej pracy jest żywe podmalowanie kultury mieszczan zbąszyńskich. Coprawda, mógł ją ująć autor tylko w ramach zachowanych ksiąg sądowych, a więc podając przedewszystkiem swary, kłótnie, kłopoty spadkowe, a nawet... pewne tajemnice małżeńskiego pożycia. Jest to zarys życia prywatnego mieszczan, temat nader rzadko poruszany a zatem i z tego powodu ciekawy i ważny w tem opracowaniu.

W dziejach Polski zapisał się Zbąszyń m. in. jako miejsce procesu przeciwko Husytom, surowe sądy sprawował wtedy biskup poznański Andrzej z Bnina. Sporo miejsca poświęcił autor tym wypadkom, ujmując rzecz szerszej i przedstawiając w ramach dziejów Kościoła katolickiego kwestję husycką i przebieg reformacji. W tych religijnych zagadnieniach poważnie oddziaływał na życie Zbąszynia dziedzic miasta, których w swej pracy autor nie pomija, ale też nie wysuwa na pierwszy plan, jak to nieraz czynią historycy-dyletanci. W pracy p. Krasonia zajmują dziedzice tylko miejsca, ile trzeba dla zaznaczenia ich udziału w życiu miasta. Sprawy mieszczan, ich życie kulturalne, religijne, społeczne i rodzinne, handel, zajęcia, organizacja miejska — oto istotny temat monografji. Jest to więc rozprawa do-

datnia w całym tego słowa znaczeniu, przynosząca dużo materiału do ogólnego ujęcia naszych dziejów. Zamieszczona na końcu statystyka przynosi np. rewelacyjną wprost wiadomość o tem, iż było to miasto czysto polskie, miało bowiem, pomimo bliskości granicy, zaledwie 3 proc. Niemców. Im więcej tego rodzaju prac ukaże się w naszej historjografji, tem prędzej będziemy mogli dojść do istotnej syntezy dziejów. Musimy jednak postawić warunek, że będą to rozprawy przygotowane przez historyków-fachowców, a nie przez miłośników, którzy mogą podać niejedną ciekawą przyczynę, ale braknie im tchu, aby szerszej ująć całokształt dziejów.

Na zakończenie warto podnieść pewien znamieny fakt. Książka została wydana przez Miejską Komunalną Kasę Oszczędności w Zbąszyniu. Jest to dowód zrozumienia interesów kulturalnych miasta, i potrzeb nauki. Przez wydanie pracy p. Krasonia utrwalili się Kasa Komunalna we wdzięcznej pamięci historjografji polskiej, a zyczyłoby należało, ażeby jej piękny przykład znalazł naśladowców.

Dr. Janusz Staszewski.
Poznań.

Monografia jeziora Kierskiego, wydana zeszytami przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, staje się coraz bardziej kompletna. W ostatnim czasie dr. Gabriel Brzęk opracował faunę wioślarek, czyli drobnych skorupiaków jeziora i kilku przyległych torfianek. Jest to wynikiem trzyletnich badań, rozpoczętych w 1930 roku. Autor łowił skorupki na 4 terenach; przy brzegu, na śródojezioru i na dnie, latem w odstępach 1—2 tygodniowych, zimą zaś co miesiąc. Okazało się, że jeziorze Kierskiem żyje 59 gatunków wioślarek, z tej liczby 11 nowych dla Wielkopolski, a jeden po raz pierwszy w Polsce znaleziony. Z pracą tą powiększyła się liczba dotąd wydanych trzech rozpraw o przyrodzie najbliższego jeziora pod Poznaniem. Istnieje nad jego brzegami stacja zoologiczna, kierowana przez prof. U. P. dr. J. Grochmalickiego. Badania dalsze są w toku. W ten sposób już drugi obszar w najbliższej okolicy Poznania (Ludwikowo) opracowuje zespół przyrodników pod kierunkiem prof. dr. A. Wodziezki) doczekał się przyrodniczej monografji naukowej. (Dr. J. Ml.)

Minjatury psalterzy śląskich. Praca naukowa w łwowskim Towarzystwie Naukowym nie ustaje. Świadczą o niej posiedzenia, referaty, komunikaty całego szeregu komisji i wydziałów. Jednym z najciekawszych jest komunikat p. o. historyka sztuki Wł. Podlechy o minjaturach psalterzy śląskich z XIII w. i początku XIV w. Pochodzą one z klasztorów żeńskich, zwłaszcza z głośnego obecną w nim św. Jadwigi, klasztoru trzebnickiego. Najpotężniejszy środek artystyczny nowoczesnego ekspresjonizmu, deformacja, a z drugiej strony stosowanie barw, nieprzystługających normalnie przedmiotom, występują w tych minjaturach w swym pierwotnym i elementarnym znaczeniu jako ucieleśnienie się młodej jeszcze artystycznie i pełnej świeżego potętu fantazji. Autorowie dekoracji psalterzy transponują formy rzeczywistości na ornament lub naginają je do ornamentu. (T. Gr.)

VARIA

Kinematograf w „Domu Moliera”. Z Parryza donoszą nam (sp): Jeszcze przed rokiem mniej więcej Komedja Francuska „nakreśliła” kilka filmów dźwiękowych, ściśle biorąc: mówionych i to w całości. Obecnie w odnowionej sali dawnego gmachu będą dawane przez szereg dni poranki filmowe. Program obejmuje: „Dom Moliera”, „Pocieszne wykwintnie” i „Dwa nakrycia”. Filmy są nakręcone przez L. Perreta.

W następnym dziale:
PIERWSZE POLSKIE EMALJE ARTYSTYCZNE
(Z wystawy u Przyj. Sztuk Pięknych) przez prof. Jana Mrozińskiego

Książki nadesłane

„Sprawozdanie z działalności „Caritas” na terenie archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w okresie od 1. 4. 1933 do 31. 3. 1935”. Poznań 1935. Nakł. „Caritasu”.

SLAWISTYKA

Polonica w Czechosłowacji. Organ slawistów Hujera i Murki, „Slavia” stanowi niewątpliwie bardzo żywy wyraz współpracy ogółu slawistów. Nie brak tu właściwie żadnego wybitnego nazwiska, czy chodzi o artykuły, czy o referaty, czy wreszcie o recenzje. Nic jednak w tem dziwnego, gdyż studja słowiańskie cieszą się w Pradze opieką czynników najbardziej wpływowych. Ostatni zeszyt praskiego organu (Rocznik XIII, z L-Z) mieści artykuły Brücknera i van Wijka, referaty Kolessy i Kulbakina, recenzje Szyjkowskiego i Taszyckiego. (T. Gr.)

MUZYKA

Tysiączne przedstawienie „Halki” odbyło się 8. bm. w operze warszawskiej.

Reżyserzy dramatyczni w operze. Z Warszawy donoszą nam (tw): Teatr Wielki zapowiada na nowy sezon „Flet czarodziejski” Mozarta (dobrze, że już nie „zaczarowany”, jak dotychczas błędnie się pisało), dalej „Elektrę” Straussa, oraz Jana Straussa „Barona cygańskiego”, którego 50-lecie właśnie upływa. Inscenizować będzie te premjery Leon Schildenfeld-Schiller. Nie po raz pierwszy wkroczy reżyser dramatyczny między śniegówką i chóry warszawskie. Zelwerowicz wystawił był „Cyrylika sewalskiego”, zaś w ubiegłym sezonie p. Benda był głównym reżyserem. Nie potrzeba dodawać, jaki stąd pożytek dla przedstawień. Bo t. zw. reżyserzy śpiewacy zwykle sami najbardziej potrzebują reżysera...

LITERATURA

Szkic o „Marchołcie” Kasprowicza p. o. dr. H. Zyczynskiego ukazał się w „Pradzie” z września i w osobnej odbitce (Lublin 1935, str. 16). Autor daje tu samodzielną interpretację tego niezwykłego utworu, rozpatruje jego zasadnicze wątki a zwłaszcza akt pierwszy, dotąd przez interpretatorów pomijany. Objasnienia dr. Zyczynskiego rzucają sporo światła na postaci Króla i Zbraka, tak ważne w tej groteskowej baśni.

Pisarze sowieccy w Pradze. Do Prażi czeskiej przybyli w odwiedziny wybitni literaci sowieccy. Są to M. J. Kocow, A. N. Tolstoj, S. M. Treiatkow, A. A. Karawajewa, S. A. Fadijew, Iwan Mykytenko (Ukrainiec) i Janko Kupała (Białorusin).

Siedmiu Dyktatorów. Londyńska firma wydawnicza Methuena zwróciła się do szeregu wybitnych osobistości z prośbą o odpowiedź na pytanie, czy każda z nich zrobiła, zostawszy dyktatorem. Owocem jest biblijoteczka, obejmująca w chwili, gdy to piszę, 7 tomików. Między autorami figurują dwaj lordowie, arcybiskup, profesor filozofji i paru literatów. Każdy naturalnie porządkuje Anglię lub świat po swojemu. Charakterystyczna jest książeczka Vernona Bartletta, który przedstawia, jak pod jego rządami zapanuje raj na ziemi. Wkrótce jednak dyktator zostaje zamordowany i raj zmienia się w piekło. Jednym słowem, jak mówi Krasicki, „Miłe złego początki, lecz koniec żalony”.

Znany krytyk Gerald Gauld rozpoczął recenzję „Serji dyktatorskiej” własną deklaracją. Gdyby go obdarzono władzą Mussoliniego lub Hitlera, zwróciłby się z kolei do swoich „przyjaciół, nieprzyjaciół i współzawodników”, aby oni zrobili, będąc dyktatorami. Jedni nie mieliby czasu zastanawiać się nad odpowiedzią, inni byłiby

za leniwi. Trzebaby więc przedstawić im jakiś referat, a potem wezwać ich do głosowania. I tym sposobem nastąpił powrót do demokracji.

Zdaje się, że Gould wypowiedział to, co myśli 99 procent Anglików. Łagodny klimat W. Brytanji sprzyja rozwojowi najrozmaitszych drzew i krzewów importowanych — tylko nie lauru dyktatorskiego. (W. T.)

KRAJOZNAWSTWO

Na Wołyniu mamy jedyny w Europie typ skały. Podczas badań Państwowego Instytutu Geologicznego odkryto w powiecie Krzemienieckim skałę z wyglądu przypominającą wosk. Podobna do itu, o właściwościach absorbcyjnych, pęcznieje we wodzie, tworzy pokład o miąższości 10—20 cm Powstała z popiołów i tułów wulkanicznych osiadłych na dnie morza sarmackiego. Bentonit — skała szeroko rozpowszechniona dla celów przemysłowych w Ameryce (rafinerje, przemysł kosmetyczny, pochłaniacze masek gazowych, i t. d.) jest skałą bardzo poszukiwaną. Eksploatacja podziemna warstw 10 cm. miąższości już się opłaca. Znaleziony na Wołyniu bentonit jest jedynym w Polsce i Europie. (r. bl.)

RUCH KOBIECY

Sp. Marja Rydlewska

Wspomnienie pośmiertne

Wraz z jesiennym smutkiem opadających już, ostatnich liści doszła nas bolesna wiadomość o nowej stracie, jaką poniosło społeczeństwo poznańskie. Rzedną coraz bardziej szeregi dawnych niepodległościowców, ubył z naszego grona śp. Marja Rydlewska, jedna z najczynniejszych pracowniczek narodowych. Znużyła ją walka wielu lat, nadszarpana jej siły żywotne praca nadmierna, odeszła, pozostawiając za sobą smugę światła dobrego zawsze, wesołego uśmiechu i wielkich zasług położonych około sprawy polskiej.

Najmłodszy nie zdają sobie już sprawy z tego, czem wypełnione były dni ogromnego trudu starszego pokolenia, ale ci, którzy jeszcze sięgają wspomnieniem wstecz, lubią przypominać sobie jasne, mocno zarysowane sylwetki ludzi czynu, którym pokolenie współczesne zawdzięcza dzisiejszy wolny byt, świetlaną glorię niepodległej Polski.

Do takich, wybitnych na terenie Poznania jednostek należała śp. Marja Rydlewska.

Działalność swoją rozpoczęła bardzo wcześnie. Jako młodziutka nauczycielka, Marja Kasiewiczówna, wyróżniała się w gronie innych koleżanek odwagą swoich przekonań i inicjatywą społeczną. Słynne przecież były, na ówczesnej pensji pani Warnka, jej lekcje... robótek ręcznych. Pochylone nad igłą i włóczką dziewczęta, pozornie zajęte najbardziej niewinną pracą słuchały natchnionego wykładu historii polskiej, głoszonego z ogniem i swadą przez Marję Kasiewiczównę. Wlepione w nią oczy młodzieży, chłonej z zapalem wieści o Polsce i jej dziejach nie znały lęku przed nagłym dzwonkiem u drzwi wejściowych zakładu, ogłaszającego nagie przybycie niespodziewanej rewizji. I ona nie znała lęku, gdy z entuzjazmem przemawiała do obecnych. A przecież dopuszczała się czynu najbardziej karygodnego w pojęciu władz szkolnych, niemieckich. Groziły jej za te lekcje historii polskiej najgorsze represje, więzienie i utrata posady, wraz z niemożnością uzyskania innej pracy. — Groziło jej odebranie dyplomu nauczycielskiego i różne wymyślne szykany. Ale Marja Kasiewiczówna, z właściwym sobie humorem i żywocią stawiła czoło walce, budziła ducha w młodzieży, uczyła ją męstwa i przetrwania, przygotowywała młode pokolenie do wielkiej chwili zmartwychwstania, którą wolno jej było doczekać.

Gdy później już, jako zameżna Marja Rydlewska przeszła z kolei do pracy oświatowo-społecznej na szerszym terenie, zachowała w dalszym ciągu charakterystyczną ją zawsze odwagę i pogodę umysłu. Była jedną z współzałożycielek Narodowej Organizacji Kobiet, Czytelni dla Kobiet, — „Warty”. I tu, jak wszędzie mało interesowała się podziałem zaszczytów i urzędów, ale nie zawiodła nigdy, gdy trzeba było podjąć i przeprowadzić najbardziej utrudzające i najbardziej ryzykowne przedsięwzięcia. Trzecią bowiem cechą jej charakteru, obok męstwa i swobody myśli była pracowitość, rzadko spotykana w tym stopniu. Dla Marji Rydlewskiej nie istniała bowiem ani noc, ani dzień, ani zmęczenie, ani wygodna i ambitna osobista. Widziała przed sobą tylko cel, który pragnęła osiągnąć i dla umiłowanej idei umiała poświęcić wszystko i czas i zdrowie i osobiste, prywatne interesy. Czasem w zdumieniu stawało się przed ogromem jej pracy, czasem nie można było zrozumieć, jak może podjąć wszystkim, mając dom własny i rodzinę. A także niekiedy z zawstyżeniem patrzyło się na to, jak omijała ją zaszczyty. Ale gdy przyszło się do niej z troską, czy zniechęceniem, wówczas Marja Rydlewska brała serdecznie w ramiona kogoś najbardziej znękanego i umiała uśmiechać się tak pogodnie, zagadać tak wesoło, że wszystko niemożliwe i przykre stawało się łatwe i proste i radosne. Ta, tak bardzo umęczona, chora i spracowana kobieta nie miała nigdy jeszcze radości twórczą wokół siebie i twórczy, zwycięski optymizm.

A w tym samym stopniu, w jakim Marja Rydlewska usuwała się w cień, gdy chodziło o godność i ambicje pry-

watne, w tym samym stopniu umiała wynosić wysoko zasługi bliźnich. Nie szczędziła nikomu pochwały i zachęty i ona to była jedną z głównych inicjatorek uczczenia zasług Anieli Tułodzieckiej. Należała do organizatorek wspomnianych uroczystości, przeprowadziła wraz z innymi paniami umieszczenie tablicy pamiątkowej dla Anieli Tułodzieckiej na kościele św. Wojciecha.

Ale wreszcie, po długich latach ciężkiego znoju nadszedł i dla Marji

Rydlewskiej czas odpoczynku. Ufne jej oczy, patrzące zawsze daleko, w jasny świt odrodzenia Polski teraz narreszczie spojrzwały jeszcze dalej ku zorzom wieczornym wiekuięstego pokoju. Otworzyły się przed nią drzwi ostatnie, aby mogła odejść tam, gdzie spracowanym żniwiarzom przygotowano zdroj słodki i cichy. Żal po niej zostanie u wszystkich tych, którzy ją znali, i którym świadczyła dobrodziejstwa — lecz imię jej przeszło już do historii.

Wieniec, złożony na jej mogile powinien być koroną kwiatów żywych nowego czynu i nowej, radosnej działalności dla Polski zmartwychwstałej, mocarnej, zwycięskiej. S.

Zjazd kierownictwa Katolickich Stow. Kobiecych

W niedzielę d. 22 ub. m. po mszy św. w kościele OO. Franciszkanów, w sali Domu Królowej Jadwigi odbył się Zjazd Kierownictw Oddziałów Kat. Stow. Kobiecych obu diecezji. Zebrał się, zaszczycony obecnością J. Em. ks. Kardynała Hlonda, zagała prezeska Kat. Stow. Kobiet, p. Janina Kubicka, witając Dostojnego Gościa, prezeskę Kat. Zw. Kobiet, p. Zofję Rzepecką, oraz uczestniczki Zjazdu, poczem ks. prałat dr. Żychliński wygłosił pełen głębokich myśli i pouczających wskazywek referat na temat: „Małżeństwo a doskonałość chrześcijańska”.

Prelegent, przypominając zasadę tworząca ducha organizacji: nienawiść dzieli, miłość łączy — stwierdza, że doskonałość chrześcijańska polega na miłości, stąd i doskonałość małżeństwa chrześcijańskiego. Jest to miłość duchowa, sakramentalna. Miłość uczuciowa nie jest do odrzucenia, jednakże jeśli nie podporządkowana miłości duchowej, prowadzi do nieszczęścia i rozkładu rodziny. Miłość duchowa będzie wówczas, gdy jest pełna szacunku, więc obowiązkiem kobiety jest szanować siebie i od innych szacunku wymagać. Miłość sakramentalna, duchowa, postawiona być winna na pierwszym miejscu — tak w organizacji, jak w rodzinie katolickiej. Jest ona źródłem łaski — z niej spływa moc do duszy małżonków, a potem na dzieci i domowników. Środkiem do korzystania z niej jest modlitwa, zwłaszcza wspólna, modlitwa rodzinna, do czego pomaga intonizacja Najśw. Serca Jezusowego. Dalej miłość małżeńska musi być poświęcająca się — ciche poświęcanie się wnosi szczęście do rodziny i pokój do duszy.

Zkolei nastąpił referat p. Janiny Kaźmierskiej: „Z terenu naszej pracy organizacyjnej”. — z racji rozpoczęcia nowego okresu w życiu Stowarzyszenia, prelegentka wzywała zebrane, aby przystępowały do dalszej pracy z nowym zapalem, należytem przygotowaniem i rzetelnym zrozumieniem swych celów i obowiązków. Nakoniec zalecając ustalenie programu pracy, przedstawiła zrzeszonym szereg czekających je zadań.

Na zakończenie J. Em. ks. Kardynał przedmówił serdecznie do zebranych i dał swe arcybiskupie błogosławieństwo.

Na popołudniowym zebraniu ks. Marlewski mówił: „O pracy katolickich organizacji kobiecych w Belgji”. — Katolicki ruch kobiecy pod względem pracy, jej metod i propagandy, wysuwa Belgję na czoło wszystkich krajów. Jest on bardzo intensywny, ma jednak odmienny od naszych organizacji charakter i przede wszystkim przyciąga hasłami materialistycznymi. Na pierwszy plan wysuwa dążenie uczynienia kobiet szczęśliwymi: jako kobiety, jako żony i jako matki a dopiero na czwartym miejscu stawia ideały religijne. Nie oznacza to jednak upośledzenia religii. — chodzi tylko o metodę usprawiedliwioną miejscowymi warunkami — wojennym spoganiem, zeświecczeniem i socjalistycznymi poglądami, z którymi organizacje z konieczności muszą się liczyć i dlatego chcą pozyskać szerokie masy dla pracy katolickiej, wysuwają na czoło sprawy doczesne. Obie grupy narodowościowe — walońska i flamandzka, — posiadają odrębne organizacje, które znów rozpadają się na związki regionalne i lokalne. Obie grupy prowadzą swoje biura w Brukseli i mają dwie szkoły

społeczne dla samych kobiet — dają jednak do zdecentralizowania studjów i urządzają w całym kraju kursy społeczne i tygodnie pedagogiczne. Poza tem w Belgji znajduje się 250 poradni dla niemowląt. Ks. Dyrektor gorąco zachęca do wyjazdu do Belgji na czas dłuższy, celem dokładnego zapoznania się z pracą kobiet belgijskich.

Ostatni referat: „Wpływ organizacji Akcji Katolickiej na nas i na społeczeństwo” wygłosiła prezeska Kat. Związku Kobiet, do organizowania się, wywołało zdziwienie i krytyki. Dziś już pod tym względem nastąpił duży postęp, jednakże należy przyznać, że dawniejsza praca kobieca miała więcej ideowe nastawienie, gdy dziś, pod wpływem wojennego zmateralizowania i kryzysu, daje się pierwszeństwo każdej

Wnętrze pokoju dziecięcego

Otoczenie, jakie stwarzamy w pokoju dziecięcym, inaczej urządzenie tego pokoju powinno mieć na względzie wesołą i estetyczną pogodę. Nawet przy najskromniejszych środkach materialnych nie wolno pokoju dziecięcego urządzać „gratami”. Pamiętaj-

akcji, której skutek jest zaraz widoczny. Aby się jednak przeciwstawić prądom wywrotnym i bezbożnictwu i ostać bezpiecznie wśród obecnego zamętu, łączyć się należy pod sztandarem Akcji Katolickiej z wiarą, iż tu jedynie znajdziemy pewną drogę wiodącą do udoskonalenia zgodnie z zapatrywaniami Kościoła. Wyrabiając w nas poczucie odpowiedzialności, praca w Akcji Kat. daje nam odwagę przekonań, siłę do obrony wiary św. i obok wyższych wartości — poznania Boga — także i praktyczne korzyści, które rozwijać można i trzeba, nie dając im jednak pierwszeństwa, jako że są tylko środkiem do celu. Akcja Kat. daje państwu podstawę bytu, wyrabiając w obywatelach karność, opierającą się na zasadach Chrystusowych, bez względu na formę rządu, lecz zawsze z pamięcią o tem, że najwyższą władzą jest Bóg. Przez organizację Akcji Kat. umacnia się i utrwala wpływ Kościoła, gdyż zastęp świecki dociera tam, gdzie on dotrzeć nie może. Niechętni i nie znający Akcji Kat., różne przeciwko niej wysuwają zarzuty, jednak nietrudno odeprzeć je tym, którzy te cele zgłębili i poznali istotę rzeczy. Do tego też dążyć winny katolickie organizacje kobiece.

Piękny ten referat zakończył zebranie.

ST. KOZŁOWSKA

nadmiaru światła. Ściany przystrojone wesołymi, barwnymi wycinankami. Na oknach kwiaty, a na zewnętrznych parapetach okiennych skrzynki z kwiatkami roślinami.

Specjalne szafki i półki na ubranie, bieliznę i zabawki planowane tak, aby



my, że w jego ścianach kształtują się pojęcia, przyzwyczajenia, potrzeby życiowe, że on w dużej mierze będzie miarą kultury, jaką dziecko wnosi z domu rodzinnego.

Pozatem są dzieci o przeczułonym wprost wycuciu piękna, które, nie zdając sobie nawet sprawy cierpią przy każdym zetknięciu z szarzyzną i brzydotą. Tym mamy obowiązek oszczędzić dysonansów, a w dzieciach, które tego poczucia nie mają, musimy starać się je wyrobić.

Pokój dziecka musi być przede wszystkim urządzony tak, aby można go było utrzymać we wzorowej czystości. Nie wolno stwarzać rezerwatów kurzu, a więc unikamy nadmiaru tkanin. Trzeba dać dziecku, czy dzieciom możliwie najwięcej przestrzeni do swobodnej zabawy, zatem staramy się nie zastawiać go zbyt ciasno meblami. Meble powinny być lakierowane, łatwe do zmywania. Podłoga bez szczelin, w których gromadzi się kurz. Okna zaopatrzone w górne, łatwe do odchylenia części! Ułatwia to dopływ świeżego powietrza w nocy, bez zbyteknego ochłodzenia pokoju. Firanki lekkie, białe, przezroczyste, nie zabierające

łatwo w nich było o wzorowy porządek, w utrzymaniu którego trzeba od najmłodszych lat zainteresować dziecko.

Atmosfera pokoju dziecka, zarówno ta, jaką stwarza jego wygląd zewnętrzny, jak i nadana indywidualnością matki, czy wychowawczyni powinna dążyć do tego, aby pokój, który dzisiaj omawiamy, nigdy nie był dla swoich mieszkańców więzieniem, wylamanie drzwi którego, chociażby na krótką chwilę stanowił szczyt marzeń, a przeciwnie królestwem pogody, bliskim, kochanym, własnym kątem i najmilszym schronem.

Matka, która będzie umiała stworzyć swoim dzieciom takie warunki, da im skarb najcenniejszy — szczęśliwe, pogodne, „uśmiechnięte” dzieciństwo, które opromieni jasnym wspomnieniem całe życie, zaszczerpi pogodę ducha, kulturę, a w przyszłości, kiedy „dzieci” staną się siłą faktu „rodzicami”, gotowy wzór do naśladowania, dzięki któremu będą się czuły w obowiązku i umiały stworzyć wzamian za to w czem wzrosły podobne warunki następnemu pokoleniu.

WYSTAWA WNETRZE DOMU otwarta do 13 października 1935

oddział po zamknięciu Wielkopolskiego Targu Ogrodniczego **WSTĘP ZNIŻONY na 25 groszy**
WEJŚCIE NA TEREN TARGÓW POZNAŃSKICH NAPRZECIW MAŁEGO DWORCA. dg 4 422

Do walki o pomoc ducha wzywa Tow. Czytelnicy Ludowych

W dniu 11 października 1880 r. odbyło się w Poznaniu zebranie konstytucyjne, powołujące do życia T. C. L. jako strażnicę dusz i serc polskich przed zakusami germanizacyjnymi pruskiego zaborcy. — 11 października więc to ważna data historyczna w dziejach dzielnic zachodnich. Dzień ten ustanowił obecnie Zarząd T. C. L. jako dzień uroczysty organizacji, który obchodzony być ma odąd corocznie. W związku z tem nastąpi jutro uroczyste otwarcie pierwszej na ziemiach zachodnich wzorowej Świątlicy T. C. L. dla dzieci. Jak również dla upamiętnienia tej daty zarząd T. C. L. przysłał nam poniższą odezwę:

„Bez serc, bez ducha —
to szkieletów ludu!”

T. C. L. — to długoletni zwycięski bój o potęgę polskiego ducha. T. C. L. zdało najcięższy egzamin, egzamin życia i walki. Od r. 1880 pełni czujnie straże na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Za czasów zaborczych było nieoficjalnym polskim ministerstwem oświaty. Walczyło przeciw naporowi germanizacyjnemu pruskiego zaborcy i ten napór złamało. Wychowało w Polsce ofiarne obywateli prędkiej, niżli wolność jej stała się ciałem. Powstania śląskie i wielkopolskie są zniwem oświatowego posiewu.

T. C. L. jest obecnie wielkim ruchem oświatowym. T. C. L. wykazuje siłę i moc ciągłego postępu w pracy nad rozwojem kultury polskiej. Walczy z biernością i pobudza ducha do twórczości w imię idei prawdy, piękna i dobra. Wytęcza pracę oświatową T. C. L. jest światopogląd chrześcijański. Poczucie własnej godności osobistej, poszanowanie tej godności u wszystkich bez różnicy pochodzenia, poczucie odpowiedzialności za swe czyny przed Bogiem, potrzeba ciągłej spo-

łecznej ofiary i pracy dla Polski są podstawowymi wskazaniem tego światopoglądu, a więc i wskazaniem ruchu oświatowego T. C. L. Szarganie świętości religijnych, obdzieranie Polski z szaty Bożych ideałów, oblekanie jej w lachmany bezreligijnego materializmu uważa T. C. L. za zło.

T. C. L. podnosi wysoko sztandary polskiej pracy. Szerzy pogardę dla pustych słów, a cześć dla rzetelnego wysiłku. Czcze, choć wzruszające deklamacje o Narodzie i Państwie nie stworzą potęgi, jeżeli im nie odpowie dźwięcznym echem czynów stal. — Dlatego w jasności pochodni oświatowych T. C. L. ten tylko ma wartość, kto cegiełkę obowiązkowego i dobrowolnego wysiłku wnosi w budowę wielkiej Polski.

Popieranie T. C. L. obowiązkiem wszystkich. T. C. L. działa na terenie województw zachodnich. Ludność tego terenu jest naogół wolna od bolesnego ciężaru analfabetyzmu. To też winna wykazać rozmach kulturalny. Stąd winny, jak w legendarnej przeszłości, wlecieć nad Polskę białe orleństwo polskiej jasnej myśli. Tu trzeba roznieść ogień rodzimej oświaty polskiej, od których zapalać będą swe kaganki wszystkie polskie domy. Twórczość kulturalna wielka zbiorowa zespoli cały naród, a społeczno-oświatowa dobra wola zbiorowa wykreśli z rzeczywistości polskiej to, co nam wolność zatrzyma.

Wstępujcie więc do szeregów T. C. L.!
Przez pracę oświatową obudzimy polski czyn!

Przez polski czyn staniemy się wielkim narodem i państwem potężnym!

Narbonne, gdzie produkował się publicznie jakiś wędrowny „mistrz rachunków”. Przekonawszy się, że ona potrafiłaby te rzeczy obliczać jeszcze prędzej i lepiej od niego, poczęła ćwiczyć pilnie i wytrwale, tak, że dziś uważana jest za niewątpliwie największą mistrzynię świata w rachunku pamięciowym.

O podstawach psychologicznych tego niezwykłego talentu niewiele da się powiedzieć. Panna Osaka twierdzi, że produkcje rachunkowe absolutnie jej nie męczą, a tylko bawią. Czuje się niby tablicą, na której niewidzialna ręka wypisuje cyfry, które ona z łatwością odczytuje. Kiedy ma do czynienia z cyframi, wszystko dla niej znika. Ten stan zupełnej koncentracji umysłu graniczy z hipnozą, wywołaną nie sugestywną mocą innej osoby, tylko „siłą” cyfr. Skoro ta siła przestaje działać, panna Osaka staje się osobą o zupełnie przeciętnej umysłowości. Oczywiście o względy „królowej cyfr” ubiegają się liczni przedsiębiorcy widowisk, uważając ją zupełnie słusznie za pierwszorzędną atrakcję. S. F.

Trzy wyspy zatoneły w Oceanie Spokojnym

Na Oceanie Spokojnym dzieją się dziwne rzeczy. Bywa, że wyspy, naznaczone na najświętszych mapach, nagle giną w nurtach Oceanu, że inne których żaden geograf na mapie nie zaznaczył, nagle wyłaniają się z wód na krótszy lub dłuższy czas, jak gdyby bawiły się w ciuciubabkę. Taki wypadek wydarzył się świeżo w archipelagu wysp Karolińskich, gdzie trzy wysepki pewnego pięknego poranku zniknęły bez śladu. Fakt ten możeby nie był zwrócił na siebie uwagi szerszej opinii, gdyby nie okoliczność, że wysepki te nabyte zostały kilka miesięcy temu przez pewne konsorcjum amerykańskie od Japończyków w celu założenia tam plantacji bawełny.

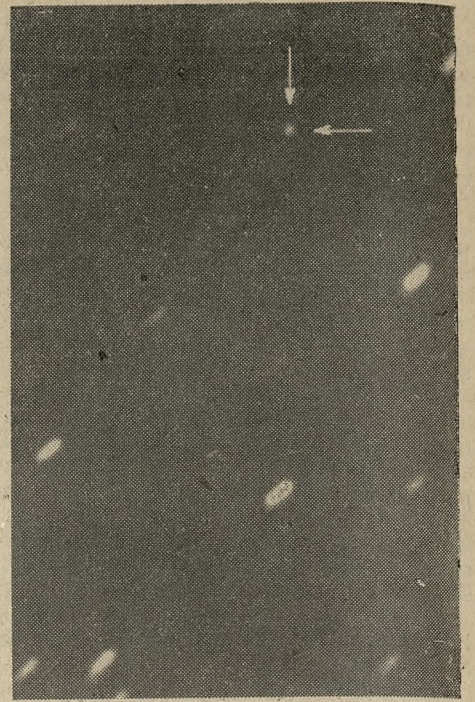
Trzy wysepki miały obszar 40 km. kw. i znajdowały się od dawien dawna w prywatnych rękach japońskich. Ponieważ właściciele nie interesowali się wyspami, postanowili je sprzedać. Po ostrej walce konkurencyjnej nabyła wyspy za zgodą władz japońskich firma Wakefield and Co. za cenę 60 000 dolarów. Po przeprowadzeniu transakcji nowonabywcy uprosili zamieszkałego na jednej z wysp św. Marka Mister Lewicka, by odwiedził niedaleko od swej siedziby położone wysepki, zbadał ich możliwości eksploatacyjne i sporządził preliminarz inwestycyjny. Wielkie było przerażenie szefa firmy Wakefield, gdy po dwóch tygodniach otrzymał od przyjaciela swego lakoniczny telegram: wyspy zatoneły. W liście Mister Lewick donosił obszerniej, że wysepki te jeszcze dwa miesiące temu widziane były przez marynarzy statków przejeżdżających i że prawdopodobnie skutkiem jakiejś katastrofy podziemnej zniknęły w falach Oceanu.

Sprawa oparła się o sąd rozjemczy, który zapewne nie będzie miał łatwego zadania przy ferowaniu wyroku.

Nagle zniknięcie wysp na Oceanie Spokojnym nie jest bynajmniej rzadkością. W roku 1901 zniknęło nagle dziewięć wysp archipelagu Marszalla. Kilka lat przed tem podobny los spotkał wyspę grupy Gilberta, przyczem 18 mieszkańców wyspy znalazło śmierć. Z drugiej strony zdarzyło się też już, że zaginione wyspy nagle wyłoniły się znowu z wód oceanu ku niemałemu zdziwieniu żeglarzy. W i P

7 milionów tomów w pudełku od cygar

Na kongresie bibliotekarzy w Tybindze m. in. wygłoszono referat na temat metody zw. dokumentacji. Chodzi mianowicie o takie zmniejszenie formatu książek, względnie takie utrwalenie ich treści, aby doprowadzić do maksimum oszczędności miejsca w zbiorach bibliotecznych. Bibliotekarz W. Schurmeyer zademonstrował



MAŁA PLANETA VARSAVIA

W Obserwatorium Krakowskim odfotografowano po raz pierwszy w Polsce małą planetę, nazwaną Varsavia. Na fotografii widać ją, jak wskazują strzałki, w postaci punktu pomiędzy kreskami zakreślonymi przez gwiazdy podczas zdjęcia. Przy fotografowaniu przesuwano lunetę fotograficzną w przeciagu dwu godzin za poruszającą się planetą. Zdjęcia dokonano zapomocą nowego astrografa Narodowego Instytutu Astronomicznego im. M. Kpernika, własnej konstrukcji.

DLA OCHRONY PRZED
GRYPA
 i CHOROBIAMI
 z PRZEZIĘBIENIAMI
 STOSUJE SIĘ
 TABLETKI
PANACRIN
 LAB. CHEM. FARM. MAG. A. BUKOWSKI WARSZAWA
 ng 16 277

przytem swój wynalazek przy pomocy płyt fotograficznych z takim pomniejszeniem, że jedna strona formatu ósemki pomieściła się na 0,10 kwadr. milimetra. Przy pomocy mikroskopu tekst można było odczytać. Wobec tego na 1 milimetrze kwadratowym można pomieścić 100 stron, na jednym kwadratowym centymetrze 10 000 stron ósemki, a zatem na płycie wielkości karty korespondencyjnej możnaby reprodukcować 1 500 000 stron druku. W pudełku od cygar, w którym bez trudności pomieści się 1 000 takich kart pocztowych, możnaby zatem przechować takich stron druku 1 500 000 000, a licząc tom po 200 stron, otrzymamy bibliotekę, liczącą dołącznie 7 i pół miliona tomów, nadająca się jednak do łatwego transportu. Średnią bibliotekę możnaby przeto nawet nosić w kieszeni.

Złoto z dna morskiego

Włoski okręt ratowniczy „Artiglio” wydobyl z zatopionego swego czasu parowca „Egipt” 10 wielkich i 8 małych skrzyń ze złotem oraz 7 000 sztuk pojedynczych złotych monet. W ten sposób 98% zatopionego złota zostało już wydobytych z dna morskiego.

Recital fortepianowy

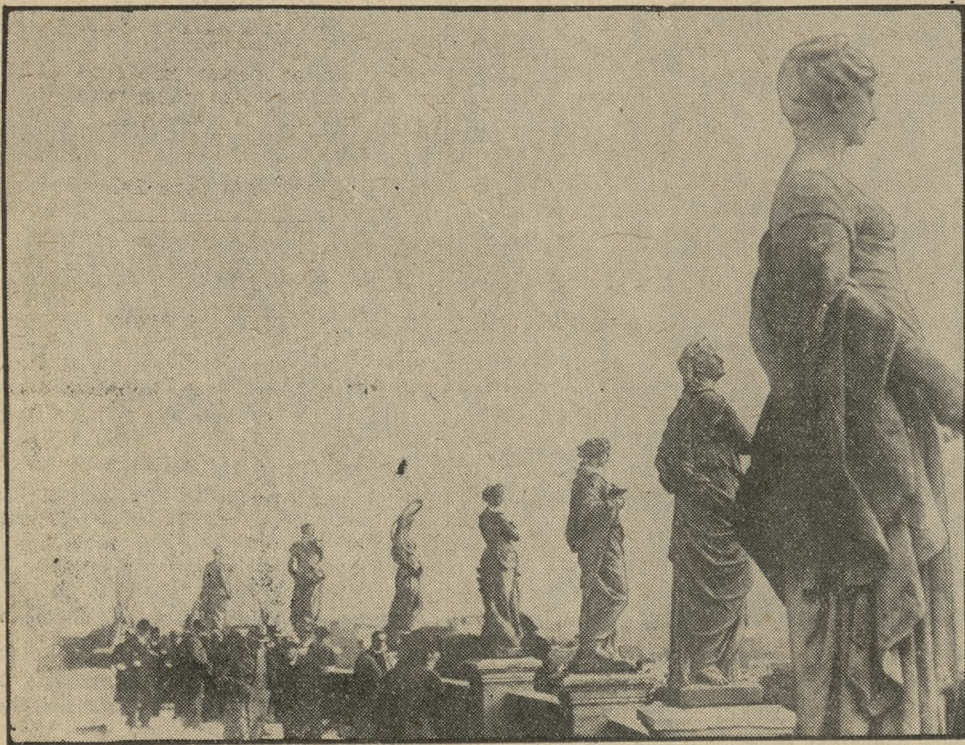
Józefa HOFMANNNA

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiego święta muzycznego, które zgotuje nam **mistrz nad mistrzami, Józef HOFMANN, największy z żyjących pianistów.** Józef Hofmann to jedyny w swoim rodzaju artysta, nieprześcigniony w swej fenomenalnej, technice jak i głębokiej muzykalności, z którą niespotykaliśmy się dotąd na naszych estradach. **Józef HOFMANN to artysta z Bożej łaski,** potentat gry fortepianowej nie mający równego sobie. Wielki ten artysta, zamieszkuje od wielu lat w Ameryce, zdecydował się w ub. roku na szereg koncertów w Europie, z których pierwszy odbył się w stolicy jego ojczyzny — w Warszawie. Na wieść o mających odbyć się dwóch koncertach w

Warszawie, wszystkie bilety rozchwyte zostały w kilku godzinach. Publiczność rozentuzjuszowana mistrzowską grą wielkiego artysty, uprosiła go do dalszych czterech występów, tak że w krótkim czasie Józef Hofmann wystąpił przed publicznością warszawską z sześcioma koncertami. Wszystkie koncerty wysprzedane były ponad komplet tak, że publiczność zajęła miejsca na estradzie.

Koncert Józefa HOFMANNNA odbędzie się w niedzielę, dnia 13 października wieczorem o godz. 8 w auli uniwersyteckiej. Przed sprzedaż biletów w firmie A. Szejbrowski, ul. Pierackiego 20, telefon 56-38, gdzie przyjmuje się również zamówienia z prowincji.

zg 11 978



Osobliwość Paryża, słynny pałac Trocadero w sąsiedztwie wieży Eiffla, znika obecnie z powierzchni. Figury pozostałe usunięte zostaną także, i umieszczone w jednym z muzeów paryskich.

„Królowa cyfr”

Fenomen rachmistrzowski

W Paryżu pojawiła się fenomenalna rachmistrzyni, 22-letnia panna Osaka, która bije wszystkie dotychczasowe światowe rekordy liczenia w pamięci. Pomimo że japońska brzmiająca nazwiska, jest ona czystej krwi Francuską i pochodzi z małej wioski w Pirenejach.

Gdy sława jej fenomenalnych zdolności matematycznych dotarła do sfer naukowych, poddano ją gruntownym badaniom i egzaminowi w paryskim instytucie metapsychicznym. W czasie tego egzaminu dokonała niebywałych obliczeń w rekordowym czasie. Tak n. p. w ciągu jednej minuty wyciąga pierwiastki 10-go stopnia. Dowolne szeregi liczb, pisane na 20-tu różnych kartkach i przeczytane jeden tylko raz — powtarza natychmiast w dowolnym porządku bez zająknięcia. W

kilku sekundach oblicza wiek każdej osoby, określając przeżyte lata, dni, godziny i minuty.

Skala jej pamięci obejmuje 48 cyfr, podczas gdy dotychczasowy rekord światowy słynnego Inaudi wynosił 42 cyfr.

Panna Osaka oświadcza, że „namiętność do cyfr” posiada od małego dziecka. Wówczas jeszcze nie zdawała sobie sprawy ze swego talentu. Układała najrozmaitsze kombinacje cyfr, powtarzając je potem z pamięci i to była jej najmilszą zabawka. Szkoły nie skończyła, ponieważ rodzice jej byli bardzo biedni, zresztą uważana była przez nauczycieli, za bardzo przeciętnie zdolną uczennicę.

Niezwykle zdolności matematyczne odkryto w niej dopiero gdy miała 16 lat. Przypadkiem znalazła się raz w cyrku, w

Wizja lokalna na niekorzyść Rączki

Rozprawa w Czarnkowie zakończona — Jutro proces Rączki będzie się toczył w Poznaniu

Czarnków. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zakończyła się w Czarnkowie dwudniowa rozprawa na sesji wyjazdowej przeciwko Rączce. Dalszy ciąg procesu nastąpi jutro w sądzie okręgowym w Poznaniu. Do godz. 13 trwał wczoraj odczytywanie protokółów zeznań świadków, którzy na rozprawę nie stawili się, dalej protokółów oględzin lekarskich zamordowanych

odtworzyć faktyczną sytuację, ale okazało się, że niemożliwym jest, aby z workiem na plecach można było przecisnąć się przez niskie drzwi, nad którymi wystawała szeroka deska. Denat mógł spaść tylko z samego strychu, pchnięty przez kogoś i prawdopodobnie poprzednio oguszony. Niewiadomo jeszcze, jakie wnioski poweźmie sąd, w każdym jednak razie można już dziś



Rynek w Czarnkowie, a w głębi po lewej gmach sądu, w którym toczyła się we wtorek i środę rozprawa przeciw Rączce.

ofiar, książek składowych, które prowadził oskarżony, jako magazynier w Młynie Piechowiaka itd.

Wizja lokalna w Marunowie

O godz. 14 komplet sędziów wraz z osk. Rączką udał się samochodami do Marunowa, celem dokonania wizji lokalnej. Dom, w którym zginął tragicznie śp. Jur, położony jest o pół kilometra od wsi, przy polnej, piaszczystej drodze. Obecnie właścicielem gospodarstwa jest niejaki Straszewski.

Sień zajmuje przestrzeń kilkumetrową. Na lewo, w odległości pół metra od drzwi wejściowych znajdują się schody, które bardzo stromo prowadzą na strych. Schody z jednej strony przylegają do ściany, z drugiej obite są deskami. U początku schodów znajdują się niskie drzwi. Według tłumaczenia osk. Rączki, Jur, znosząc zboże ze strychu, miał się poślizgnąć na schodach i spadając z dół, uderzył się w głowę o tkwiący w przeciwległej ścianie skobel.

Sąd, biorąc to pod uwagę, starał się

stwierdzić, że wyniki wizji lokalnej w Marunowie wypadły dla Rączki ujemnie. Zaznaczyć też należy, że oględziny lekarskie Rączki Jury przeczą tłumaczeniom osk. Rączki. Czaszka denata nie wykazuje żadnego otworu, powstałego od uderzenia o skobel.

Po odbyciu wizji lokalnej, sąd powrócił do Czarnkowa, gdzie ogłosił, że dalszy ciąg procesu odbędzie się w Poznaniu w dniu 11 bm. o godz. 9 rano.

W Poznaniu zeznawać będą dalsi świadkowie, oraz nastąpią mowy prokuratora i obrońcy, poczem sąd ogłosi wyrok.

Jak już pisaliśmy, dwudniowa rozprawa nie wyświetliła jeszcze dostatecznie sprawy morderstw. Coprawda wynik wizji lokalnej mocno obciążał oskarżonego, ale dopiero rozprawa piątkowa wykazać może, czy Rączka jest istotnie winien zarzucanych mu zbrodni.

Rączkę przewieziono w dniu wczorajszym do Poznania i o godz. 21,30 osadzono w więzieniu przy ul. Młyńskiej.

dał do wszystkich zainteresowanych organizacji okólnik, w którym stwierdza, że organizowane przez związki stowarzyszenia i kluby na okres zimowy kursy i obozy narciarskie muszą być zgłaszane do zaopiniowania Polskiemu Związkowi Narciarskiemu w Krakowie, ul. Piłsudskiego 13 w terminie do 10 listopada rb.

Stosownie do wydanego zarządzenia Państw. Urz., w zgłoszeniach należy podać: miejsce kursu, czas trwania, liczbę uczestników, teren OK, nazwiska instruktorów oraz program kursu.

Wszelkie kursy i obozy narciarskie mogą być organizowane tylko przez Polski Związek Narciarski jako kursy zastępcze Państw. Urzędu W. F. i tylko tym kursom na wniosek PZN będą przysługiwały zniżki i ulgi kolejowe.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Zw. Harcerstwa Polskiego, których organizacje okręgowe obowiązane są przedstawić zgłoszenia po zaopiniowaniu ich przez kierownika okręgowego Urzędu W. F. według podanego wzoru swoim centralom, te zaś — do PUWF w terminie do 15 listopada rb.

Kursy narciarskie wojskowe oraz hufców szkolnych i pozaszkolnych organizowane będą poza wymienionymi wyżej organizacjami.

Pięściarstwo

W spotkaniu „Cegielski” — „Sokół”, które odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 12 w sali kina „Metropolis” wybijają się na pierwszy plan następujące walki: W wadze muszej Pawlak i Pela, w wadze średniej Wojewoda i Dankowski, w wadze półciężkiej Klimecki i Urbaniak. Wspomniane spotkania dostarczą dużo emocji, ponieważ spodziewać się należy, że drużyna „Cegielskiego” starać się będzie zrehabilitować za odniesioną porażkę w spotkaniu z „Wartą”. (kom)

Kierownictwo sekcji pięściarskiej „Sokoła” przypomina, że kurs nowicjuszy, który rozpoczyna się w dniu 21 października pod kierownictwem p. Witolda Majchrzyckiego jest jedynym, jaki w sezonie obecnym się odbędzie. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie przy ul. Podgórznej 8 od godz. 18 do 19. (kom)

Bokserzy „Gedani” we Lwowie. Powracająca z tournée po Rumunji drużyna „Gedani” rozegrała we Lwowie mecz z kombinowanym zespołem „Hasmonei” i „Pogoni”. Mecz wygrali bokserzy gdańscy w stosunku 10:6.

Wyszeccki (G) wygrał walkowerem, a w spotkaniu towarzyskim zremisował z Sandlerem (H). Sierocki (G) zdobył dwa punkty bez walki, a w meczu towarzyskim zremisował z Veitem (P). Bianga wypunktował Zackermana (H). Sprung (H) wygrał na punkty z Zielińskim (G). Bilyj (P) pokonał na punkty Gołębiowskiego (G). Fleischfarb (H) wygrał na punkty z Sarnowskim (G). Hanske (G) wypunktował Leoniaka (P). Wreszcie Gdańszczanin Choma wygrał w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. z Wydyngiem.

Mecz miał przebieg w niektórych walkach bardzo burzliwy, gdyż publiczność protestowała przeciwko niezawsze słusznym decyzjom sędziego. Widzów około 2 tys.

Piłka nożna

P. Staliński, wyznaczony do prowadze-

WIOSENNA
z WIEKOWĄ JARZYNĄ

każda kostka bez wyjątku

TYLKO 20 GROSZY

DWA NOWE GATUNKI ZUP!

SZCZAWIOWA

18 gatunków różnych zup

WYBÓR UROZMAIENY

Knorr

Pg 6 017-K 541

ściwego turnieju olimpijskiego nie przekroczyła liczby 16, przyczem wszystkie eliminacje muszą być zakończone przed 3 sierpnia rb.

Pozostałe 16 drużyn walczyć będzie z sobą w dwóch grupach po 8 drużyn w każdej, przyczem najsłabsze drużyny zostaną rozstawione.

Wydział wykonawczy delegował jako swych przedstawicieli pp. hr. Bauwensa (Niemcy) i Lotsy (Holandia) dla kierowania turniejem olimpijskim.

Ustalono, że w czasie igrzysk olimpijskich odbędzie się w Berlinie w dn. 13 i 14 sierpnia 1936 r. międzynarodowy kongres piłkarski.

Różne

Miejski komitet w. f. i p. w. w Poznaniu, chcąc umożliwić i sferom urzędniczym uprawianiu systematycznych ćwiczeń cieleśnych, organizuje komplety gimnastyczne - sportowe. Ćwiczenia odbywać się będą przez cały rok w środy w godz. od 18 do 21. W sezonie zimowym w sali gimnastycznej Miejskiej Szkoły Handlowej przy ul. Śniadeckich wzgl. na Ślizgawce. W sezonie letnim na stadionie miejskim wzgl. na pływalni.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela miejski komitet w. f. i p. w. stadion miejski tel. 7219 w godz. od 8 do 15. Zajęcia rozpoczną się 16 października o godz. 18. (kom)

Tenis

Jędrzejowska we wtorek w turnieju tenisowym pań o puchar Lenza w Meranie, odniosła dwa cenne sukcesy, zwyciężając dwukrotnie groźne przeciwniczki.

Najpierw Jędrzejowska pokonała doskonałą Niemkę Horn po zaciętej walce 6:4, 4:6, 9:7. W drugim spotkaniu Polka zwyciężyła najlepszą tenisistkę francuską Mathieu. Pierwszy set przypadł Jędrzejowskiej w stosunku 10:8. W drugim secie po zdobyciu pierwszego gema tenisistka francuska zrezygnowała z dalszej walki, oddając zwycięstwo Polsce.

Poza tem w innym międzynarodowym turnieju tenisowym, rozgrywanym również w Meranie, Jędrzejowska pokonała we wtorek Niemkę Weihe w stosunku 6:1, 6:0.

W grze mieszanej para Zehden - Quin-

ZDROWE PIĘKNE TANIE

Drzewka i Krzewy

OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE

polecają

SZRÓŁKI

majątku

GODZISZ

A. i M. Kwaśniewskich

Poczta SOBOLEW woj. Lubel' telefon 18. Informacje: Warszawa, telefon 2-25-33.

Pod Zarządem

Stefana Tokarza

Cenniki na sezon jesienny na żądanie gratis i franco.



Por. Korytowski mistrzem Polski

W środę odbyła się ostatnia próba wszechstronnego konkursu konia wierzchowego. Po próbie wytrzymałości zdecydowanie prowadził por. Mossakowski na „Wróźce”. Ponieważ wczorajsza próba nie należała do trudnych, przypuszczano, że pierwszeństwa por. Mossakowskiemu nikt nie odbierze. Tymczasem „Wróźka”, prowadzona zbyt flegmatycznie, wylamała trzy razy i por. Mossakowski spadł z pierwszego na przedostatnie miejsce.

Mistrzem Polski został por. Korytowski na „Złotej Pani” plus 2/3 pkt. W roku ubiegłym tytuł zdobył por. Rojewicz. I. wicemistrzem został por. Komorowski na „Zadymce”, minus 6 pkt.; II. — por. Rojewicz na „Tulipanie”, minus 7 i 1/3 p.; 4) por. Mickunas na „Wielki Książę” 19 i 1/3 p.; 5) por. Męczarski na „Wdzięcznym” 21 i 1/3 p.; 6) mjr. Trenkwald na „Zwiahel”; 7) por. Tudziński na „Zamożnym”; 8) por. Mossakowski na „Wróźce”; 9) por. Radzikowski na „Zawierusze”.

Międzynarodowe zawody konne w Warszawie są temsamem zakończone.

Gry sportowe

W hali „Ośrodek” rozegrano mecze w koszykówkę i siatkówkę między drużynami K. S. M. Jeżyce — T. S. „Pentatlon”. W koszykówkę zwyciężyła technicznie lepsza drużyna K. S. M., w stosunku 35:12, w siatkówkę zwyciężyła drużyna T. S. „Pentatlon” w stosunku 2:1.

Hokej na lodzie

Kanadyjczycy trenerami Niemców. Z dniem 13 bm. rozpoczynają Niemcy oficjalny okres przygotowań olimpijskich. Przygotowania te rozpoczną się od kursu treningowego w Berlinie.

Kierownikami kursu, a następnie trenerami niemieckich hokeistów będą — Kanadyjczyk Hoffinger, wieloletni zawodowy trener amerykańskich drużyn zawodowych i dwaj inni Kanadyjczycy, Niemcy z pochodzenia: Schropp i Brant. Poza tem z Niemcami pracować będzie jeszcze Kanadyjczyk Bell, który w latach 1927 i 28 był kierownikiem narodowej drużyny kanadyjskiej.

Narciarstwo

Zarządzenie PUWF. W związku z nadchodzącym sezonem zimowym i akcją narciarską, Państw. Urząd W. F. i P. W. wy-

nia niedzielnego meczu „Wisła” i „Pogoń” w Krakowie został przez P. K. S. odwołany i mecz sędziować będzie p. Rettig z Łodzi. Pozostaje to niewątpliwie w związku z rozgrywką o tytuł mistrza ligi, która w końcowej fazie rozgrywa się pomiędzy „Pogonią” i „Wartą”.

Olimpijski turniej piłki nożnej w roku 1936 w Berlinie dojdzie do skutku. Z tej okazji warto zaznaczyć, że ostatni turniej olimpijski w tym sporcie miał miejsce w Amsterdamie w 1928 r. przy udziale 17 drużyn. Olimpijski turniej w Paryżu 1924 r. zgromadził reprezentacje 22 państw.

Niemcy, organizatorzy igrzysk olimpijskich w 1936 r. spodziewają się, że udział reprezentacji piłkarskich w turnieju berlińskim będzie liczniejszy od paryskiego. Organizatorzy twierdzą, że dotychczas pewny jest start następujących drużyn: Polski, Stanów Zjednoczonych, Chin, Japonii, Peru, Egiptu, Szwecji, Finlandji, Norwegji, Danji, Holandji, Belgji, Szwajcarii, Francji, Łotwy, Włoch i prawdopodobnie Anglii.

Wydział wykonawczy międzynarodowej federacji piłki nożnej w czasie obrad swoich w Paryżu powziął następujące decyzje odnośnie turnieju piłkarskiego olimpijskiego w r. 1936 w Berlinie:

Jeżeli do turnieju olimpijskiego zgłosi się ponad 16 reprezentacji państwowych, wówczas rozgrywki eliminacyjne odbędą się przed igrzyskami w miastach niemieckich. Zgłoszone drużyny podzielone będą, zależnie od swej wartości, na dwie grupy: do grupy A przydzielone będą drużyny, które startować będą w turnieju olimpijskim bez rozgrywek eliminacyjnych. Drużyny, przydzielone do grupy B, rozegrają między sobą eliminacje tak, aby ostateczna liczba uczestników wła-

tałła pokonała parę Friedleben — Wittman 6:4, 6:4.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska, grająca wspólnie z Niemką Sperling-Krahwinkel pokonała parę włoską Sandonnino — Parmeggiani w stosunku 6:0, 6:3.

Lwowscy tenisściści w finale mistrzostw Polski. W ramach drużynowych mistrzostw Polski rozegrany został na kortach LKT półfinał tej konkurencji między katowickim Klubem Tenisowym, a LKT (Lwowskim Klubem Tenisowym). Zwyciężyła drużyna lwowska 4:3, kwalifikując się temsamem do finału, w którym zmierzy się ze stołeczną Legią.

Szermierka

Walne zebranie sekcji szermierczej „A. Z. S.” Poznań odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 19 w Wartowni w Zamku. Po zebraniu odbędzie się rozdanie nagród zdobytych na dorocznym mistrzostwach szermierczych miasta Poznania i sekcji. (kom)

„AZS” Poznań rozpoczyna w drugiej połowie października szereg kursów propagandowych szermierki, dostępnych dla członków oraz dla niezrzeszonych w AZS. Kursy te obejmą około 50 godzin lekcji i wyczerpią cały program szermierki na szable. Organizacja kursów spoczywać będzie w rękach fachowych fecht mistrzów. Zgłoszenia na kurs i zapisy na członków w sekretariacie „AZS” Poznań, Zamek Wartownia w godz. od 16.30 do 18. (k)

Wśród zawodowców

Cyganiewicz walczy w dniu 12 bm. w Katowicach z Niemcem Krauserem.

Mecz odbyć się ma pod gołym niebem na terenie sztucznego toru lotowego, a w razie niepogody w Cyrku Staniewskich.

